Nr 232. Dnia 18 października. Poniedziałek. Dnia 6 (18) października 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54). Prenumeratę przyjmuje [illegible] nie, półrocznie i kwartalni[illegible] Rękopisma nadsyłan[illegible] redakcji nie zwracają si[illegible]

Dziś: ś. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.
Jutro: ś. Piotra z Alkantary.
Środa: ś. Ireny P. i Przenies. ś. Wojciecha.
Czwartek: ś. Urszuli Panny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 31
Zachód „ „ 4 „ 59

Długość dnia godzin 10 minut 28
Ubyło „ „ 6 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: śś. Korduli P. M. i Alfonsa.
Sobota: ś. Jana Kapistrana W.
Niedziela: śś. Rafała Arch. i *Jana Kantego*.
Poniedziałek: śś. Kryspina i Kryspianina.

— W kościele archikatedralnym św. Jana celebrował wczorajsze Wielkie nabożeństwo JX. Dietrich, jubilat, kanonik archikatedry i kapelan kościoła św. Kazimierza (Panien Sakramentek) na Nowem-Mieście, słowo zaś Boże głosił JX. Seroczyński, a Wotywę literacką odprawił JX. Kucharski, obaj wikarjusze tegoż kościoła.

— W kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), gdzie obchodzoną była w dniu wczorajszym odpustem zupełnym doroczna uroczystość błogosławionej *Marji Małgorzaty Alacoque*, zakonnicy zgromadzenia panien Wizytek, Najświętszy Sakrament wystawionym był przez dzień cały a słowo Boże głoszonem było tak zrana jak i po południu.

Solenną Wotywę przed ołtarzem uroczystującej Patronki odprawił JX. Brzezikowski, wikarjusz kościoła parafialnego św. Krzyża, Sumę następnie celebrował JE. JX. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny i administrator archidjecezji warszawskiej; Nieszpory zaś odprawił JX. Kucharski, wikarjusz archikatedralny.

Słowo Boże głosili: przed Sumą JX. Magnuski, a na Nieszporach JX. Wójcicki, oba wikarjusze kościoła św. Krzyża.

— W kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, obchodzoną była w dniu wczorajszym z równąż uroczystością odpustową doroczna pamiątka św. Teressy Panny.

Słowo Boże głosili:

W czasie Sumy JX. Ruszkiewicz, regens seminarjum, a podczas Nieszporów JX. Niewiarowski Stanisław.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Piotra z Alkantary, którą kościół św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej obchodzić będzie z odpustem zupełnym w przyszłą niedzielę, to jest dnia 24-go b. m., jutro jednakże odbędzie się uroczysta Wotywa przed jego ołtarzem o godzinie 9-tej rano.

— Rzadka uroczystość obchodu pięćdziesięciolecia kapłańskiego odbyła się w dniu wczorajszym w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

W roku bowiem 1830, dnia 16-go października, stanął po raz pierwszy nowo-wyświęcony kapłan b. zakonu ks. franciszkanów Jks. Wincenty Feliks Maciejewski do ołtarza, by odprawić Ofiarę Mszy świętej *prymicjami* zwaną.

Wczoraj zaś, po upływie lat 50-ciu, tenże sam kapłan staje znów w tejże samej świątyni i przed tymże ołtarzem, by odprawić Mszę świętą zwaną *sekundycjami*.

Na uroczystość też tę podążyło mnóstwo wiernych, tak, że świątynia ta, mimo swej obszerności, zapełnioną była aż do natłoku.

Asysty dopełniło pięciu księży.

Za archidjkona był Jks. Nawarski, rektor kościoła św. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej, były przeor dawnych księży bonifratrów.

Za dyakona był JX. Rzechowicz, administrator kościoła poreformackiego w Wieluniu, także kapłan z b. zakonu kks. franciszkanów.

Subdyakonem zaś był JX. Ludwik Lebiedziński, niegdyś proboszcz kościoła parafjalnego w Wasilkowie.

Z ambony, o ważności stanu kapłańskiego, przemawiał JX. Zygmunt Chełmicki, rektor kościoła świętego Ducha.

Całą zaś tą jubileuszową uroczystością zajmował się ks. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych i rektor miejscowego kościoła.

Na chórze liczne grono artystów i amatorek wykonało pod kierunkiem p. Rosłońskiego Mszę Gounoda 5-głosową; oraz Veni-Creator Sanpmana, zaintonowany przed rozpoczęciem Sumy przez czcigodnego jubilata.

Sine ira.

XII.

Stosunki wzajemne jednostek składających rodzinę bywają bardzo rozmaite—widzimy w nich całą gammę stopniowań, od największej serdeczności aż do chłodnego zachowania pozorów.

Zdaje mi się, że nie przesadzę twierdząc, jako moralny i materjalny byt danej rodziny bywa w prostym stosunku do ścisłości węzłów łączących pojedyńcze takowej członki.

W najzacniejszych atoli rodach trafiają się wyjątkowe indywidua, trzymające razem tak długo tylko, dopóki nie powinie się noga tym, z którymi dotąd najserdeczniej się ściskali, lub dopóki kapryśna fortuna ich samych po nad zwykły poziom nie wyniesie.

Naówczas powtarza się dobrze znana historja kłopotów z „ubogimi krewnymi“.

Ubogi krewny! ależ to niewyczerpany temat dla powieści i dramatu, to dręczący wyrzut sumienia, zmora prześladująca bezustanku!

Ah czytelnicy mili! któż z was nie miał sposobności obserwować tego rodzaju typów, kto nie miał takich spanoszonych bliższych i dalszych kuzynów, wzdragających się uścisnąć namulonej dłoni, w której żyłach jedna z nimi krew płynęła?

Przykre to ale niestety prawdziwe!

Społeczeństwo jest, powiedzieliśmy, wielką rodziną i wszystko wyżej przytoczone żywcem doń zaaplikować można.

Im wyższy poziom moralny, im silniejsze zasady, tem ściślejsze węzły łączą jednostki w rodzinie; im bardziej rozwinięty instynkt zachowawczy w społeczeństwie, tem mniej daje ono na ofiarę próżności i niezrozumienia własnych interesów.

Zestawiwszy tak pojęcie rodziny i społeczeństwa, znajduję się zaprawdę w niemałym kłopocie, czem, nie usprawiedliwić—niemoralne *to*—ale wytłómaczyć systematyczne ekspatryjowanie się wielu takich właśnie, którzy największy by mieć powinni urok i obowiązek wspólnie z nami pracować.

Jak wyjaśnić psychicznie objaw zobojętnienia, jeśli nie niechęci, lub co gorsza wstrętu, do tego, co stanowi najwznioślejszą cechę człowieczeństwa?

Odsunąwszy nawet i takie, zaszczyt naturze ludzkiej przynoszące względy, nie możemy dokładnie zdać sobie sprawy, czemu organizm ludzki o tyle giętszym od zwierzęcego i roślinnego być ma, że łatwiej niż tamte aklimatyzuje się i obywa bez przyrodzonego otoczenia, pomimo, że tam tylko fizyczne, tu zaś i moralnej natury wpływy prosperowanie utrudniają.

Dylemmat powyższy w ten tylko sposób rozwiązać logicznie można, iż organizmy ludzkie na podobieństwo zwierzęcych i roślinnych po przeflancowaniu chromać muszą.

Chromają też, chromają!

Nigdzie może anormalny taki objaw dobrowolnego ekspatryjowania się nie liczy tyle, co u nas ofiar.

Mówimy dobrowolnego, bo gdy niemiec, któremu na własnej ziemi za ciasno, na wschód podąża za chlebem, którego mu własny kraj odmawia; gdy przemyślny anglik i dowcipny francuz daleko za zyskiem zapuszczają zagony, ulegają oni smutnej konieczności tylko; mają cel zresztą jasny: dorobić się na obczyźnie, by potem owoców pracy używać wśród swoich...

Duchem są oni wciąż u siebie.

A przytem powracają jakimi wyszli: niemiec niemcem, francuz francuzem, anglik anglikiem, oni czy ich dzieci...

Święto w Kolonji.

I.

15-go października.

Pamiętacie też jeszcze ten sonet Mirona, który jak oszlifowany djament czystego natchnienia poetyckiego jaśnieje, bodaj czy nie najpiękniejszemi barwami z pośród wszystkich jego utworów?

— Posłuchajcie:

Cześć ci katedro stara, cześć ci skamieniały
Pacierzu wieków średnich mistrzowsko rzeźbiony,
Oknami tęczowemi uroczo przyćmiony
I promienny spokojem, jak Cherubin biały...
W tych kolumn niemych cieniu, duch w zachwycie cały
Złote skrzydło modlitwy rozwija stęskniony,
By wzleciawszy z tej ziemi po za gwiazd regiony
Upaść przed tronem Bożym, śpiewając hymn chwały.

Cześć ci! pomniku, grobie duchowych olbrzymów,
Wspaniały, gdy w mgle wonnej z trybularzy dymów
Drżysz od groźnej harmonji psalmów gregorjańskich.
Cześć ci, bibljo z marmuru, sztuk pięknych dyademie
Święty, gdy w noc miesięczną modlisz się za ziemię,
Wieżycami sięgając do krain niebiańskich.

Temi słowami powitałem wczoraj katedrę kolońską, spoglądając z mojego okna w Deutz po drugiej stronie Renu na ową wspaniałą „bibljię marmurową“, w której pięć przeszło wieków zapisywało kamiennemi głoskami wielki poemat gotycyzmu, ten „pacierz średnich wieków misternie rzeźbiony.“

Bogu niech będą dzięki, że wynaleść zdołałem sobie jaki taki kącik, w którym byle głowę i znużone ciało złożyć na kilkogodzinny spoczynek. W samej Kolonji tłok, ścisk, rajwach, że własnego głosu trudno usłyszeć. Hotele przepełnione, a zresztą bajeczne sumy każą sobie płacić za mieszkania. Powiadają, że jedyny, największy i najwystawniejszy hotel w mieście nie podniósł wcale cen, ale też miejsca w nim zajęto od kilku tygodni i trzeba było posiadać wpływy, albo przynajmniej tytuł i rangę jakiego książątka udzielnego, aby znaleść tu pomieszczenie.

O przepustkę do raju nie dobijanoby się chyba z większą skwapliwością, jak o kartę wolnego wstępu do katedry lub na trybuny. Wszystkie okna, wychodzące na plac katedralny zamieniły się w loże, przepłacane przez kolończyków i przez przybyłych gości. Po kilkadziesiąt marek dawano za miejsce a i za tę cenę trudno było już w ostatnich dniach dostać biletu. Przemyślniejsi właściciele domów pourządzali na dachach trybuny i zapełnili je chętną a nawet wdzięczną publicznością, która za połowę wrażeń musiała zapłacić tyle, co szczęśliwsi wybrańcy za uprzewilejowane miejsca na dole, gdzie nietylko widzieć, ale i słyszeć można było wszystko należycie!

Ale czego to człowiek dla samej ciekawości nie zrobi!

Bogiem a prawdą, nie wiem, co znów tak bardzo zależało na tem panom niemcom, aby za swoje drogie marki wynudzili się porządnie, bo najciekawszą w tem wszystkim rzecz, t. j. samą katedrę, mogli w każdej innej porze swobodnie i bezpłatnie obejrzeć a na całą uroczystość podpisywania aktu pamiątkowego nie było też co i patrzeć tak bardzo.

Chyba, że szczególniejszą osobliwością obok katedry był cesarz, cesarzowa, następca tronu z żoną, wszyscy ministrowie i książęta dawnej Rzeszy niemieckiej, marszałek Moltke i cały kontyngens znakomitości mundurowych, który tu zjechał na uroczystość ukończenia wiekowej budowy tumu.

Nie inaczej; lojalna ciekawość niemców więcej interesu upatruje w żywym cesarzu, aniżeli w owych koronkowych, przepięknych wieżycach katedry, o które chyba się chmury strzępić muszą, gdy je wiatr poza Ren przepędza.

Nic dziwnego też, iż tak zatłoczyła wszystkie miejsca i kąty wolne publiczność kolońska od samego świtu, wyczekując przybycia cesarskiej pary i rozpoczęcia uroczystego aktu.

Strzały armatnie, dzwony kościelne i frenetyczne okrzyki tłumu zapowiedziały przyjazd pociągu dworskiego o godzinie 9-tej minut 20. Lokomotywa przybrana w chorągiewki, wieńce i festony, z ogromnem *W* na czele, zatoczyła wagony cesarskie przed peron, na którym cała wysoka jeneralicja, reprezentanci władz miejskich i sądownictwa oczekiwali monarchę. Cesarz Wilhelm, pomimo dziewiątego krzyżyka, wyskoczył niemal z wagonu lekko i rzeźko, jakby przynajmniej z pięćdziesiąt lat spadło mu z bark, nie pochylony nawet pod ciężarem wieku i — majestatu.

Jak zwykle, nader uprzejmie powitał wszystkich i z właściwym sobie humorem rzekł, spoglądając w zachmurzone niebo:

— No, spodziewam się, że tam w górze nie zepsują sobie uroczystości, którą tu wyprawiamy; może się bez deszczu obejdzie...

Trzeba wiedzieć, że cesarz niemiecki ma sojusz z niebem pod względem pogody. Ile razy sędziwy

Tymczasem my?

Powracamy tylko zmuszeni i jakimi wracamy!

Sąż teraz te dobrowolnie przeflancowywujące się rośliny, przesiąknięte aż do szpiku kości obczyzną, tak, że własne nawet nazwisko w ich ustach z cudzoziemska brzmieć się zdaje, sąż oni owymi spanoszonymi krewnymi, czy istotami pozbawionemi najmniejszej dozy instynktu zachowawczego o wyziębionem sercu i spaczonem pojęciu?

Co ich tam ciągnie, co trzyma, czemu nie wolą być pierwszymi u siebie, niż ostatniemi u obcych?

Co najboleśniejsze, że szeregi takich dobrowolnych zbiegów rekrutują się właśnie z warstw ongi niewysłowionym otoczonych urokiem, z ludzi, którzy „we krwi swojej“ nosić mieli „nasiona dzieł wielkich, a mając przytomne w pamięci wzniosłe ojców przykłady, naśladują (?) ich cnoty i torem ich idą.“ *)

Cnoty te dziedzicznemi wszak być powinny, bo, jak utrzymuje Sęp Szarzyński, „z zacnych się ludzi rodzą także zacni: mężna orlica gołębi nie rodzi, ani mdły zając z dużych lwów pochodzi“.

Na stadniach końskich i innych zwierzach—mówi Górnicki—widzieć to łatwo, iż natura w rzecz każdą wsiała to ziarno, które własność, a moc swoją podaje potomstwu i takiem je czyni, jakiem jest samo.

Jakże daleko zmuszają nas odbiedz od swych naiwnych pojęć, sami interesowani!

Co stało się z ludźmi, którzy „zaniechawszy wszystkiego co krzesze zyski, z temi tylko zajęciami porali się i w tych tylko cwiczyli, które *dostojność a pożytek krajowi przynoszą*“?

Gdzież są ci, którzy w spadku już otrzymawszy „*prudentiam, temperantiam, fortitudinem et justitiam*, całe życie gorzeli jeno chęcią służenia krajowi?“

Owe „cedry libanu, które osobliwszą wonność ze siebie wydawają“ pachną innym dziś niestety...

Czy tylko pachną?

Rozwiązanie tych wszystkich pytań pozostawiając czytelnikowi, przejdę z kolei do skutków, jakie oniowiona dezercja za sobą pociąga.

Aleksander Trylski.

*) Ob. cenną pracę Władysława Smoleńskiego w *Ateneum* Wrzesień, str. 432—455.

Wystawa w Warszawie w r. 1825.

Mamy przed sobą broszurkę wydrukowaną w Warszawie przed 55 laty, w drukarni Józefa Węckiego przy ulicy Senatorskiej obok ratusza głównego pod nr 363, obejmującą na 36 stronniczkach „*Spis płodów krajowego przemysłu wystawionych na widok publiczny w salach ratusza głównego w miesiącu październiku 1825 r.*“

Wystawa mieściła się w trzech salach i obejmowała około 400 pozycyj.

O systematycznem ugrupowaniu przedmiotów nie ma mowy; są jednak wiadomości, które zapewne dla dzisiejszych czytelników obojętnemi nie będą, są firmy zaszczytnie u nas znane i teraz jeszcze, a które w wystawie ówczesnej uczestniczyły.

Wówczas już tkaniny przeważne zajmowały miejsce i tak:

Fabryka Franciszka *Krauzego* w Kaliszu wystawiła sztukę białego muszlinu gładkiego po złp. 6 łokieć; fabryka Bogumiła *Thomasa* w Kole wystawiła ptyfeń biały za pomocą maszyny haftowany; sztuka długości 9½ łokci, szerokości 1½ za złp. 26; sztuka żagnotu białego haftowanego, 8½ łokci, szerokości 1½ łokci, złp. 28; muszlin gładki biały od Salomona *Eygera* w Tomaszowie po 2 złp. łokieć.

Fabryka *Bereksohnów* braci w Marymoncie pod Warszawą wystawiła różnego rodzaju perkale drukowane w rozmaite wzory i kolory, mianowicie perkal na pokrycie mebłów; takież same wyroby z fabryki Wilhelma *Langego* i Jana *Elliota* w Jadowie; chustki kolorowe bawełniane od J. G. *Ulricha* w Płocku tuzin 39 złp., nankin czerwony na parasole łokieć po 3 złp., z tejże fabryki materja zwana „ghingam“ od 2—3 złp. łokieć w kratki białe, niebieskie i różowe.

Z fabryki Karola Henryka *Ungra* w Kaliszu pończochy bawełniane *à jour*, cena złp. 18, para pończoch *jedwabnych* cielistych złp. 18; pończochy bawełniane z fabryki *Bormanna* i *Kruga* w Marymoncie, gładkie tuzin złp. 72, *à jour* 144 złp.; serweta karmazynowa do kawy roboty adamaszkowej złp. 8; obrus i 6 serwet bielonych roboty ciągnionej złp. 50.

Z fabryki *Quappa* w Marymoncie *gros de Naple* koloru karmazynowego 2 łokcie szeroki po złp. 14, atłas turecki czarny złp. 7.

Dywany z *fabryki rządowej* na *Szulcu* przy ulicy Czerniakowskiej jedno-brytowe 101 złp., dwu-brytowe 179 złp., trzy-brytowe 305 złp., cztero-brytowe 394 złp.

Czerkas z fabryki Macieja *Kruszewskiego* w Warszawie przy ulicy Bonifraterskiej po 4 złp. łokieć; tkanina na *talesy* z fabryki *Wagnera* w Kutnie i Icka *Szpeera* w Szczebrzeszynie od złp. 18—54.

Sukno granatowe z fabryki W. Franciszka *Wiśniewskiego* w Janowie Zamojskim łok. złp. 27, takież same sukno z fabryki *Rephanow* w Kaliszu i Huberta *Neuville* w Wiedniu.

Piętnaście postawów sukna z fabryki *Fraenkla* w Warszawie w kolorach: białym, mlecznym, pąsowym, żółtym, karmazynowym, rosyjskim (zielonym), szaraczkowym od złp. 18—54 łokieć, oraz tejże fabryki Kazimirki, pojedyncze i dubeltowe, w pasy i gzygzaki w różnych kolorach od złp. 11—17, dalej sukna z fabryki *Martwiga*, *Weicherta* w Warszawie, *Harrer'a* w Sieradzu.

Nankin i płócienka, oraz chustki do nosa, kolorowe i białe w cenie od złp. 30—108 za tuzin z fabryki Enocha *Landstein* w Warszawie.

Konopie, przędza lniane, międlona i czesana sztucznie na machinie wynalazku L. *Bernharda* z Warszawy z fabryki *Paschalisa*-Jakubowicza, dziedzica dóbr Lipków pod Warszawą; z tychże zakładów gręple z drutu krajowego.

Naczynia garncarskie (*Steingut*) z fabryki hr. Józefa *Krasińskiego* w Radziejowicach, próbki lnu i konopi, nici i przędzy, płótna i innych podobnych wyrobów z fabryk p. *Rudzkiego*, właściciela dóbr Grzegorzewice w województwie mazowieckiem.

Papier w ośmiu gatunkach wodny i klejony z fabryki *Aleksandrowskiej* we wsi Hamerni, wojew. lubelskiem, dalej z fabryki w *Woli maropińskiej*, obwodzie rawskim, tektura do prasowania sukna arkusz po zł. 1 gr. 15, papier *Imperial* ryza zł. 72, pocztowy większy zł. 40, mniejszy zł. 22; kilkadziesiąt gatunków papieru z fabryki *Solec* w sandomierskiem; *Baumana* w Warszawie; Wilhelma *Noble*, Wilhelma *Langego*; Jana *Elliota* w Jadowie; lak do pieczętowania z fabryki Samuela *Beina* w Warszawie.

Kwiaty sztuczne: krzak kwiatów za szkłem z fabryki p. *Chovotr* w Warszawie przy ulicy Miodowej nr 492, cena *dukatów* 50; krzak róży naturalnej wielkości z fabryki Jerzego *Lotha* w Warszawie przy ulicy Elektoralnej, cena duk. 20; z tejże fabryki krzak laku w wazonie duk. 15, bukiet z owoców i kwiatów duk. 25, krzak gwoździków duk. 8, kwiaty z fabryki pani *Wieczorkowskiej* bukiet po duk. 15.

Kapelusze słomiane z fabryki *Bournego* w Warszawie po duk. 4, kobiałeczki damskie do ręki po zł. 40.

Wyroby rękawicznicze Augusta *Schiepolda*, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej nr 497, para rękawiczek z skóry sarniej bez kliniczków zł. 12, rękawiczki damskie duńskie do prania zł. 4 gr. 15, koźlęce ze sprężynami zł. 5, baranie zł. 8, gorset damski z białej dymki zł. 50, szelki z cielęcej skóry zł. 50, bandaż do ruptury zł. 50.

Poduszka safianowa powietrzem nadymana z pompką duk. 15, rękawiczki z fabryki *Sandmana*, *Grossa*, Karola *Nivet*, w Warszawie przy ulicy Królewskiej, krótkie damskie w różnych kolorach po zł. 3 i długie damskie białe po zł. 6.

Wyroby białoskórnicze z fabryki Henryka *Frietschego* w Kaliszu, safiany wyprawy Jana *Temlera*, w Warszawie przy ulicy ulicy Ogrodowej, z cenami, za kozłowe koloru szafirowego 15, zielone i marmurkowe, oraz czerwone zł. 10, orzechowe zł. 9, czarne i piaskowe zł. 7, skórki baranie zł. 6, cielęce zł. 8.

Z fabryki Augusta *Schnirsteina* w Radomiu, skóra wołowa na podeszwy funt po zł. 2.

Wyroby tualetowe, mydełka, farbka do włosów, proszek do zębów i t. p. *Szwellenbergera*, oraz *Hudschona* w Warszawie.

Pióra do ubiorów damskich z fabryki P. *Dubasse*, kity do kaszkietów i kapeluszy stosowanych z piór kapłonich własnego chowu z fabryki piór Jana *Reszkego* na Krakowskiem-Przedmieściu (dziś hotel Saski) cenie od 15—25 dukatów.

Kapelusze kastorowe męzkie i damskie po złp. 40 i stosowane po złp. 100 z fabryki *Madalińskiego*.

Instrumenta muzyczne, jako to: Panteleon mahoniowy z fabryki *Hochhauzera*, ceny dukatów 100 wzłocie; z fabryki *Buchholtza* dukatów 150 i *Długosza* duk. 150 z tą wzmianką, że codziennie między godziną 11 i 12-tą można słyszeć na nich granie.

Skrzypce *Jareckiego*, struny *Fiorentiniego*.

Zegary grające z fabryki *Krantza* od duk. 130 i zegary stojące *Gugenmusa* duk. 100.

Wyroby stolarskie *Cerullego*.

Machina elektryczna i ważki do doświadczeń che-

---

monarcha bierze udział w jakiej publicznej uroczystości, tylokrotnie można prawie na pewno liczyć, że słońce nie zawiedzie i choćby poczwórną powłokę chmur przebije a pokaże się na niebie. Stało się podobnie i tym razem. *Kaiserwetter hat sich eingestellt!*

Z cesarzem przybyła cała jego rodzina; następca tronu w mundurze gwardyjskim z żoną, dość skromnie w fioletowy, sukienny kostjum ubraną, wszystkie wnuczęta cesarza Wilhelma, bliżsi i dalsi kuzyni, wreszcie świta i dwór.

Paradnie w białej atłasowej sukni, przetykanej złotem i bramowanej zielonym aksamitem, w białym płaszczu i kapeluszu z takiemiż piórami, prezentowała się cesarzowa Augusta, która lubi wystawność, lubi się jeszcze pokazać i zadać szyku po królewsku.

Przy wysiadaniu z wagonów nie obeszło się bez wypadku; jakieś tam książątko ze zbytku wzruszenia, czy też znużenia, omdlało i musiano je odnieść do gabinetu.

Cały orszak cesarski tymczasem udał się w powozach ku miastu; kirasjerzy w paradnych uniformach stanowili straż honorową, szpaler trzymali robotnicy i publiczność.

Cesarz wysiadł w tutejszym tak zwanym *Regierungsgebaüde*, przystrojonym jak wszystkie niemal ważniejsze domy i ulice w chorągwie, festony, lampiony, zieleń i wieńce z choiny.

Po ceremonjalnych przedstawieniach miejscowych dygnitarzy nastąpiła rewja dość oryginalna w swoim rodzaju, chociaż niebardzo malownicza.

Pod balkonem, na którym stał cesarz, przeciągał pochód robotników i cechów, zajętych przy budowie katedry; rzemieślnicy w świątecznych strojach, ale przy fartuchach, z narzędziami w ręku defilowali przy odgłosie muzyki, za nimi szły szkoły, dziewczęta biało ubrane w wianuszkach z bławatów (ulubionych kwiatów cesarza Wilhelma), towarzystwa śpiewaków, gimnastyków, strzelców etc. etc.

Wszelkiego rodzaju korporacje miejskie, najmniejszego związku z katedrą nie mające, uważały za stosowne przedstawić się monarsze przy dźwiękach kapeli wojskowej i ogłuszających okrzyków.

Ach, jak ci niemcy krzyczeć umieją!... zwłaszcza jeżeli mają czego, jak w tym wypadku.

Po owej defiladzie rozpoczęły się uroczyste nabożeństwa, jedno w katedrze katolickiej, drugie w kościele protestanckim, na którem był obecny cesarz z całą rodziną i całą świtą swoją.

O godzinie kwadrans na dwunastą zaczął się zjazd przed tumem. Czas już był po temu, aby nareszcie rozpocząć akt poświęcenia wież, zwłaszcza, że duchowieństwo katolickie z dziekanem kapituły godzinę prawie całą wyczekiwało tego przybycia. To spotkanie na progu katedry było jednym z najbardziej interesujących momentów całej uroczystości.

Wiadomo bowiem, iż arcybiskup i kapituła nie chcieli przyjąć udziału w całym tym akcie, dopóki stosunek kościoła z rządem pruskim wyrównanym nie będzie.

Stolica apostolska wszelako, nie chcąc rozdrażniać i tak zaognionej kwestji, przystała nareszcie na odprawienie ceremonij kościelnych bez szerszego udziału kleru niemieckiego w uroczystościach, które przez to nabrały przeważnie charakteru świeckiego; to odłączenie się, a właściwie ograniczenie się duchowieństwa katolickiego do obrębu murów kościelnych tylko, było swojego rodzaju demonstracją dość znaczną i w oczy bijącą, chociaż starano się jej odjąć wszelki polityczny charakter.

Sędziwy, białowłosy biskup Baudri powitał cesarza i cesarzowę u progu świątyni przemową bardzo suchą, zimną i szablonową, ocenzurowaną przedtem w ministerjum wyznań i oświecenia przez p. Puttkamera, aby broń Boże, jakie za śmiałe, dwuznaczne słówko, jakaś aluzja do *kulturkampfu* nie obraziła uszu monarchy i nie zamąciła urzędowego toku całej uroczystości.

Cesarz odpowiedział w tym samym tonie, w stylu kancelaryjnym, kilkoma frazesami, które lepiej byłyby się dały zastąpić kiwnięciem głowy na podziękowanie.

Rozpoczęło się solenne *Te Deum*; cały chór zapełniony był ekscelencjami wszelkiego rodzaju. Niejeden patryota niemiecki, wciśnięty w tłum, zapełniający boczne nawy kościoła, mógł był z dumą przepełnionej piersi zawołać razem z Schillerem: *Welch' reicher Himmel, Stern am Stern!*

Wistocie wszystkie najświetniejsze gwiazdy z nowej konstelacji firmamentu germańskiego świeciły tu w mundurach i złoconych frakach.

Olbrzymi św. Krzysztof, stojący za filarem głównej nawy, zdawał się aż wyginać z ciekawości i podziwu, bo mu się nie zdarzyło, od czasu jak tam stoi na postrach wszystkich kolońskich dzieci, widzieć tak świetne i liczne zgromadzenie koronowanych i umitrowanych znakomitości.

Niedarmo też cały kościół wymietli i okurzyli z wiekowego pyłu; pamiętam, przed dwoma laty, gdy pierwszy raz zwiedzałem katedrę kolońską, nie mogłem się później odczyścić ubrania z kurzu.

micznych roboty mechanika Józefa *Migdalskiego*, każdy przyrząd zł. 1700.

Wyroby srebrne z fabryki *Lilpopa* np. waza ceny zł. 6000, czajnik zł. 1400; wyroby z miedzi srebrem platerowane *Frageta*.

Przetwory chemiczne z fabryki *Hirschmana i Kijewskiego*, machiny rolnicze z fabryki *Ewansa* np. młynek do wiania i harfowania zboża złp. 270, sieczkarnia złp. 500, magiel z mechaniką angielską złp. 800, wreszcie wyroby brylantowe z pracowni *Neybauera*.

pp.

Sprawa o oszustwo.

Czytamy w *Warsz. dniew.* sprawozdanie z bardzo ciekawej sprawy, sądzonej niedawno w petersburskim sądzie okręgowym.

Rzecz szła o oszustwo spełnione przez prywatnego adwokata, mieszczanina Witkinda.

Witkind przedstawił do owego sądu w celu uzyskania wyroku jeszcze w r. 1877 rewers niejakiej p. Anisimow na 5000 rs.

Na posiedzeniu sądu roztrząsającego tę sprawę pełnomocnik pani A., adwokat przysięgły Ober, objaśnił, że Witkind będąc pełnomocnikiem pani A. i korzystając z jej nieumiejętności, przy pomocy oszustwa dał jej do podpisania w liczbie innych papierów i rewers na 5000 rs.

Z powodu tego wyjaśnienia i na żądanie adwokata przys. Obera wytoczoną została sprawa, której finał rozegrał się przed kratkami wydziału karnego sądu petersburskiego w dniu 12 b. m.

Podczas śledztwa przedwstępnego Witkind objaśnił, że, poznajomiwszy się w r. 1876 z p. Anisimow, w charakterze adwokata prywatnego wziął na siebie prowadzenie jej spraw o majątek pozostały po niejakim Bieługinie, z którym A. znajdowała się podobno w bliższych stosunkach, nadto wprowadzał ją w posiadanie willi w Pawłowsku i t. d.

P. Anisimowa, jak twierdzi, często bywała w jego mieszkaniu w celu podpisywania różnych papierów, które z początku brała ze sobą do domu w celu przeczytania, później jednak podpisywała bez czytania; rewers na 5,000 rubli miała w domu do przeczytania i podpisała w obecności niejakiego Wernera.

Witkind objaśnił dalej, że, kiedy nastąpił termin rewersu i A. zaczęła uznawać sumę zapłaconą za jego pracę, za zbyt znaczną, nie chcąc z nią wchodzić w rozprawy, przedstawił wprost rewers do egzekucji; co do samej sumy, to choć na pierwszy rzut zdaje się zbyt wielką, jako wynagrodzenie za pracę adwokacką, w rzeczywistości przecież, jeśli wziąć na uwagę wszystkie jego trudy i starania, suma ta jest nawet za małą...

Z powodu takich zeznań podsądnego p. Anisimow która umie czytać tylko drukowane i bardzo słabo podpisuje swoje nazwisko, dała następujące obszerne wyjaśnienia:

Z Witkindem A. poznajomiła się w początku 1877 roku z powodu sprawy z p. Rusinow, córką zmarłego Bieługina, na żądanie której nałożony został areszt na ruchomości A., znajdujące się w jej mieszkaniu, a należeć niby mające do Bieługina; od czasu aresztu, podczas którego komisarz sądowy Obiedzinskoj zabrał własne jej obligacje za 1,000 rubli, trzy czy cztery serje, gotówką 800 rubli i weksel na 75 rubli, A. upoważniła Witkinda do prowadzenia jej spraw.

Rzeczywiście już w 20 dni po śmierci Bieługina komisarz sądowy Obidzinskoj zdjął pieczęci z jej ruchomości, co tak ucieszyło A., że nie pytała o wzięte od niej pieniądze; w kilka dni przybył O. i ona wpisała mu w księgę, iż areszt z jej ruchomości został zdjęty.

Następnie Witkind oddał A. weksel na 75 rs., co do gotówki zaś oświadczył, że Obidzinskoj ma ją u siebie; ten ostatni zaś później mówił, że pieniądze się rozeszły, ponieważ trzeba było robić dużo starań, i że dzielił je z Witkindem.

To samo przyznał następnie Witkind.

Podczas prowadzenia sprawy z Rusinow, jak twierdzi w dalszym ciągu A., Witkind wybrał od niej zamiast umówionych 500 rubli przeszło dwa tysiące; zapewniał on, że trzeba dać sędziemu śledczemu 13-go rewiru 300 rubli, ponieważ u niego znajdują się wszystkie sprawy A., prokuratorowi 500 rs., ponieważ u niego znajdują się klucze od opieczętowanych ruchomości, sędziemu pokoju 22-go rewiru 100 za zdjęcie pieczęci, naczelnikowi miasta 500 rubli, ponieważ Rusinow miała podać prośbę, iż zmarły Bieługin został otruty przez A.; komisarzowi policji 200 rubli za to, że powoływał on mieszkańców i badał ich co do zdjęcia pieczęci i t. d.

Otrzymawszy pieniądze, Witkind rzeczywiście woził A. do sądu okręgowego i do domu naczelnika miasta.

Nakoniec, kiedy sprawa w sądzie została rozstrzygniętą na korzyść p. Rusinow, Witkind przyjechał raz do A. i dał jej do podpisania cztery jakieś papiery — lecz rewersu na cztery tysiące rubli nie podpisywała nigdy.

Zeznania 18 świadków do sprawy tej powołanych nie przemawiały wogóle na korzyść oskarżonego.

Widać z nich między innemi, że Witkind poznajomił się z p. Anisimow po śmierci Bieługina, u którego pozostawała w charakterze gospodyni, że A. zaledwie że umie czytać i bardzo słabo podpisuje swe nazwisko, że nadto jest ona o tyle zamożną, iż nie potrzebowałaby od nikogo brać pożyczek...

Dalej świadkowie zeznali, iż W. wogóle miał złą reputację, i że raz, będąc pełnomocnikiem kupca Rewnowa w sprawie z Smirnowem, w której ubiegł właśnie termin przedawnienia, zaprowadził w dzień sądzenia sprawy u sędziego pokoju pełnomocnika Smirnowa do restauracji i zatrzymał go tak długo, aż sprawa spadła i została w ten sposób na zawsze przegraną.

Nadto w sprawie znajdowało się zeznanie pracującego u Witkinda mieszczanina Kandratjewa, iż rewers na 5,000 rs. napisany został na blankiecie p. Anisimow, pozostawionym w celu napisania prośby; wprawdzie Witkind przedstawił inne piśmienne zeznanie Kondratjewa, twierdzące zupełnie co innego, ale są pewne dane, pozwalające mniemać, że to ostatnie zostało wymuszone przez W.

Dodać należy, iż przeciwko komisarzowi sądowemu Obidzińskiemu wytoczoną została przez zjazd sędziw pokoju sprawa o różne nadużycia popełniane przy zabezpieczaniu majątku pozostałego po zmarłym Bieługinie.

Po wysłuchaniu sprawy sędziowie przysięgli uznali Witkinda za winnego, lecz zasługującego na złagodzenie kary.

Sąd skazał Witkinda na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i skazanie do rot aresztanckich na rok i trzy miesiące.

Rewers na 5,000 rs., jako niemający wagi, postanowiono zniszczyć...

***

— W dzisiejszym dalszym ciągu *Kurjera* mieści się dalszy ciąg „Szkiców z Sybiru“ p. Feliksa Lewickiego.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Mosk. wied.* donoszą, że z powodu uznanej przez zarząd ministerjum spraw wewnętrznych konieczności zmniejszenia personelu urzędniczego w owem ministerjum, wydane obecnie zostało rozporządzenie do zarządzających wszystkiemi departamentami, ażeby dostarczyli wiadomości o rzeczywistych czynnościach osób, pozostających przy ministerjum i odkomenderowanych do różnych departamentów; nadto departamenta mają złożyć wiadomości o urzędnikach etatowych i o tem, którzy z nich mają zostać usunięci z powodu braku odpowiedniego zajęcia.

= Departament telegrafów zawiadamia, że od 13 b. m. wstrzymaną została przesyłka depesz cyfrowych do Turcji.

= Komisja oszczędnościowa, która przeszło od roku już zawiesiła swe czynności, obecnie znów powołaną została do pracy; ma ona się zająć głównie stosunkami podatkowemi.

= Powstały od pewnego czasu projekt zaprowadzenia w seminarjach nauczycielskich wykładu głównych zasad hygieny i medycyny, jak donoszą gazety petersburskie, został obecnie odrzucony, a to z powodu, że kurs seminarjów i tak przeciążony jest licznemi przedmiotami wykładowemi.

= Do gazet petersburskich donoszą z Kijowa, że rady pedagogiczne gimnazjów tamtejszych, wskutek okólnika p. ministra oświecenia, wyrażają swe zdanie, iż należałoby usunąć lub znacznie zmniejszyć roboty piśmienne uczniów, oraz znieść zupełnie egzamina piśmienne.

= Władza naukowa zamianowała wikarjusza katedry sandomierskiej, ks. Wawrzeńca Kuklińskiego, nauczycielem religji tamtejszych progimnazjów męzkiego i żeńskiego.

= Dyrekcja naukowa lubelska wydała rozporządzenie włączenia do wykładów w męzkich szkołach elementarnych lekcyj gimnastyki.

= **Podczas wizyty p. ministra finansów bawiła także** w Warszawie deputacja z Tomaszowa, mająca popierać sprawę kolei koluszkowsko-iwangrodzkiej; deputacja ta przedstawiała się p. ministrowi.

= Kupony od listów likwidacyjnych z terminem spłaty w dniu 1 grudnia 1875 roku wymieniane będą w kasie Banku polskiego na gotowiznę tylko do dnia 1 grudnia roku bieżącego; po upływie tego terminu prekluzyjne kupony tracą swoją wartość i wycofane zostaną z obiegu.

= Z najwiarogodniejszego źródła dowiadujemy się, że magistrat m. Warszawy powziął stanowczy zamiar rozwiązania kontraktu zawartego przed 22 laty z niemieckiem Towarzystwem dessauskiem o o-

---

Szwajcar w czerwonej liberji, z halabardą w ręku i w czarnym birecie na głowie, przestrzegał wszystkich, że pluć na posadzkę nie wolno; jakiś dowcipny niemczyk zapytał go: „czy dlatego, aby błota nie robić?“ co okrutnie zgorszyło czerwonego stróża wiekowych kurzów katedralnych. I oni nam wytykają, że nie znamy się na czystości!... *Saubere Wirthschaft!...*

Radzę każdemu kto przejeżdża przez Kolonję zwiedzić tamtejsze muzeum miejskie, przysypane jak Herculanum pokładem pyłu; dzisiaj go już trochę obmietli, ale ślady zostały jeszcze... kompromitujące.

Jednakże wracajmy do rzeczy; po skończeniu *Te Deum* rozpoczęło się spisywanie pamiątkowego aktu, który miał być pomieszczony w samym wierzchołku jednej z wież, a to mianowicie od strony południowej.

Pod namiotem na placu katedralnym urządzono tron dla cesarza, ustawiono stolik z przyborami do pisania, trybuny dla dworu, dla orkiestry, chórów i mówców urzędowych.

Cała ta część programu dla najcierpliwszych wydała się za długą i za nudną. Najpierw kantata kompozycji Ferdynanda Hillera obejmowała przynajmniej historję wszystkich sześciu wieków od założenia fundamentów pod katedrę kolońską i swoją długością tak zmęczyła słuchaczy, że chyba jedną parą uszu nikt jej do końca dosłuchać nie potrafił. Następnie wszystkie przemówienia panów radców budowniczych, prezydentów i członków komitetu budowy były długie i nudne jak... kantata Hillera. Ani szczególniejszą swadą, ani obrazowością, ani ekspresją żaden z mówców nie celował.

Cesarz Wilhelm z przejęciem i uczuciem poświęcił kilka słów pamięci swego ukochanego brata, króla Wilhelma IV-go, który w r. 1842 położył kamień węgielny pod dalszą budowę katedry, dziś dopiero zupełnie ukończonej wbrew tradycji o psotach złego ducha, mającego przeszkadzać zupełnemu wykończeniu wież.

Dłużej od kantaty i wszystkich przemówień trwało wszelako podpisywanie aktu pamiątkowego; każdy z powołanych przystępował do stolika, odsłaniał głowę, kładł swój podpis na pargaminowej karcie i dopisywał kilka słów aforyzmu skleconego na prędce.

Za sześć wieków ktoś tam będzie się może biedził znowu odcyfrowywaniem owych charakterów historycznych. Bądź co bądź, niełatwa to rzecz pisać dla tak późnych pokoleń i wytrząsać z rękawa wiekopomne myśli i zdania. Oprócz podpisów, każdy z uczestników składał swoją fotografję zarazem i ta kolekcja wraz z monetami, medalami, drukami zamkniętą została w gałce wieży przy huku dział i odgłosie wszystkich dzwonów miejskich, które zdawały się winszować starej katedrze tak świetnej chwili w jej żywocie.

Olbrzymi dzwon cesarski, ulany z dział francuskich, rozkołysany rękami dwudziestu ośmiu ludzi, dziękował basowym głosem swoim kolegom i koleżankom po dzwonnicach nadreńskich, a tłumy ludu wrzeszczały z tysiącznych piersi: „hurrah“, że chyba wszystkie ryby w Renie pogłuchły.

Temi okrzykami zakończyła się uroczystość pierwszego dnia. Dostojni goście rozjechali się do domów; cesarz z rodziną do zamku w Brühl, książęta do swych prywatnych mieszkań po mieszczańskich domach zamożniejszych kupców, bankierów i przemysłowców kolońskich, podejmujących gościnnie najwyższą arystokrację państwa. Wielki Moltke, bohater pruski, np. ma swoją kwaterę u redaktora *Gazety kolońskiej*, ku ogólnej zazdrości wszystkich innych kamieniczników.

Wieczorem rozpocznie się iluminacja miasta i wież, słońca elektryczne zaczynają już mrugać po obu stronach Renu; skrzyżowane ich promienie obleją całą katedrę, w tem magicznem oświetleniu ta wspaniała „biblja z marmuru“ przedstawi się jak jakieś fantastyczne zjawisko.

Jutrzejszy dzień przynieść ma dopiero najpiękniejsze niespodzianki, bo pochód historyczny, a po południu bankiet, na który wstęp kosztuje aż 30 marek; ale za to obiecują lukullosowe gody.

Sam spis potraw, w kształcie starego dyplomu, wykonany artystycznie i dowcipnie, wart przynajmniej połowy tej sumy...

Do jutra tedy, jeżeli pozbieram kości pogniecione w tłumie, płynącym jak lawa po wszystkich ulicach starej *Collonia agrippina*.

Nemo.

świetlanie miasta gazem. W tym celu w terminie warunkami kontraktu zastrzeżonym, a mianowicie dnia 8-go października, uczynione zostało odpowiednie wypowiedzenie rejentalne Towarzystwu. Stosownie do kontraktu przywilej Towarzystwa ustaje w 1883 roku. Przed upływem więc tego czasu, magistrat postanowił albo zakład dzisiejszy gazowy odkupić, albo jednej z kilku zgłaszających się kompanij francuzkich dozwolić zbudować zakład nowy, lub wreszcie, co najprawdopodobniej nastąpi, zbudować zakład gazowy miejski, mający za zadanie pierwotnie oświetlać ulice, następnie zaś, jeżeli to będzie możebne, i konkurować z towarzystwem dessauskiem w oświetlaniu domów prywatnych. W tym celu magistrat zapewnił sobie współudział techników specjalistów zagranicznych. Między innemi w celu narad nad owym przedmiotem za dni kilka przybywa do Warszawy p. August Hegener, znany specjalista gazowy, obecnie dyrektor zakładu gazowego i wodociągowego w Kolonji. Około tego więc czasu rozstrzygnie się tak ważna dla naszego miasta sprawa. O rezultacie pomienionej konferencji nie zaniedbamy we właściwym czasie powiadomić naszych czytelników.

= W rozkazie sobotnim p. oberpolicmajstra czytamy co następuje: „W czasie ostatniej ulewy zalane zostały niektóre ulice miasta Warszawy i piwnice domów. Z powodu braku kanalizacji każdy większy deszcz staje się przyczyną licznych szkód, lecz byłyby one mniej dotkliwe, gdyby istniejące stare kanały nie zanieczyszczały się błotem, kurzem i śmieciami wyrzucanemi przez stróżów domów. Zalanie ulic Browarnej, Gęstej, Lipowej i piwnic domu nr 6 przy ulicy Rybaki wynikło jedynie wskutek takowego zanieczyszczania. Stróże domów mają zwyczaj zdejmować w czasie deszczu żelazne kratowe pokrycia z otworów kanałowych, dla szybszego odpływu wód dotakowych, przyczem, jeżeli woda przepełnia rynsztoki, podobne otwieranie tych otworów może pociągać za sobą nieszczęśliwe wypadki jak to się wydarzyło dnia 9 października, na rogu ulic Nowego-Świata i placu św. Aleksandra. Z tych względów polecam komisarzom cyrkułowym roztoczyć pilny nadzór pod najostrzejszą odpowiedzialnością starszych rewirowych, żeby stróże pod żadnym pozorem nie wyrzucali do kanałów śmieci, błota, kawałów lodu, śniegu i innych gęstych nieczystości, mogących zanieczyszczać i zawalać rury ścieków miejskich i żeby w razie koniecznej potrzeby zdejmowania krat, otworyte przykrywających, tak stróże miejscowi, jak i najbliższa służba policyjna, t. j. stójkowi, strzegli bezpieczeństwa osób przechodzących około tych otworów.“

= W roku bieżącym, jak donosi *Gazeta Policyjna*, zawiadomiono organa policji warszawskiej o 2,213 kradzieżach (oprócz zeszłorocznych) na sumę rs. 281,715 kop. 92. Z liczby tej wykryto w miesiącach poprzednich 1,501 kradzieży na sumę rs. 190,611 kop. 89, a w miesiącu ubiegłym 197 kradzieży na sumę rs. 14,530 kop. 28. Do wykrycia pozostaje 515 kradzieży na sumę rs. 76,573 kop. 75.

= Dr Konrad Dobrski mianowany został lekarzem kolei nadwiślańskiej w miejsce zmarłego dra Fonberga.

= Ukarani za obelgi zadane panu G.—Worobcew rewirowy i Fiedorow stójkowy, nie należeli do komendy policyjnej I/XI, lecz II/III cyrkułu policji warszawskiej.

= Kuchnia tania dla studentów warszawskiego uniwersytetu otwarta zostanie stanowczo już za trzy tygodnie, w domu miejskim na Krakow.-Przedmieściu, obok kościoła św. Krzyża; obecnie w lokalu przeznaczonym na kuchnię dopełniane są konieczne przeróbki.

= Klub rzeczny w sezonie łyżwowym zajmie staw łazienkowski i sadzawkę w ogrodzie Saskim.

= Bawi obecnie w Warszawie p. Attilio Begey, adwokat włoski, współpracownik pism turyńskich, obeznany doskonale z naszym współczesnym naukowym i literackim ruchem; pan B. w ciągu dni kilku poznał Warszawę szczegółowo i unosi z niej, jak zapewnia, najmilsze wspomnienia.

= Wiktor Tissot, znany podróżnik francuski, zaproszony przez hr. Branickiego na wielkie polowanie, udał się w tych dniach do Białejcerkwi, zkąd ruszy do Kijowa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Faust“ (tragedja); wtorek: „Marta“ (debiut p. Witolda Szaniawskiego); środa: „Kuglarka“; czwartek: „Ernani“; piątek: „Faust“ (tragedja); sobota: „Gwarkowie“; niedziela: „Kopciuszek“.

Teatr rozmaitości:

Wtorek: „Sąd honorowy“; środa: „Nietoperze“; czwartek: „Pan Benet“, „Kłopoty dziadunia“, tudzież „W Alpach“; sobota: „Złe ziarno“, niedziela: „Zbudziło się w niej serce“, „Hans Jurga“, „Teodolinda“, oraz „Pan Benet“.

* Dziś „Faust“ po raz drugi.

Chorą p. Micińską zastąpi w roli Marty p. Przedpełska.

* Odbyto próbę z „Pana Beneta“ starego Fredry. Żołkowski grać będzie rolę tytułową.

* Do teatru rozmaitości tłoczyła się przedwczoraj publiczność, jakby na nową sztukę i przed rozpoczęciem widowiska napełniła wszystkie miejsca...

Tymczasem sztukę grano starą jak świat, tylko, że w niej wiecznie młody Żołkowski utrzymuje zawsze nowe życie.

Młodziutki bohater, margrabia de Letorières, starzeje się bardzo i ktokolwiekby go grał, żadnego już nie wywrze wrażenia, tylko sędzia Desperières posiada prawdziwą „sztukę przypodobania się“, czarowania publiczności i działania na nią potęgą niespożytego swego talentu.

Żołkowski ma w tej sztuce tylko jeden akt, w tym akcie właściwie jedną tylko scenę — ale kto tej sceny nie widział, ten nie zna jednej z najcenniejszych pereł z repertuaru genjalnego artysty.

Tę scenę stopniowego upijania się sędziego trzeba widzieć, choćby dla porównania z podobnym motywem traktowanym tak znakomicie w „Majstrze i czeladniku“.

Desperières i Szarucki upijają się obaj; ale szewc pije wódkę, sędzia wino — i proszę patrzeć, jak Żołkowski w symptomatach odurzenia uwydatnia rodzaj trunku, indywidualność pijącego, sferę, do której należy i wszystkie odrębności temperamentu, charakteru, stanowiska społecznego!

Kiedy Szarucki tępym i upartym głosem woła: *Werda!* serce się ściska, bo w tym wybryku odzywa się cały dramat domowej nędzy i rozpaczy; gdy sędzia Desperières powtarza: „pani Grévin, nalewaj“, śmiać się trzeba niepowściągnionym śmiechem z tej chwiejącej się na nogach „niezachwianej powagi“ prawa.

Złoty humor artysty udziela się i wstrząsa całą salą jak prąd elektryczny i nikt nie ma pretensji do reżyserji za wznowienie odwiecznej komedji, bo talent Żołkowskiego jest jak owo wino zamknięte w bibljotece jurysty — im starszy, tem doskonalszy.

Cóż dziwnego, że przy takim nieporównanym humorze, blednie werwa pani Zimajerowej i że słabiej działa w jej grze to wszystko, co w innej atmosferze, w innem otoczeniu mogło silniejsze wywoływać efekta?

Margrabia de Letorières znika z pamięci, a sędziego Desperières nikt nie zapomni...

* Donoszą nam z Paryża o zaszłej tam dnia 16-go b. m. śmierci Edwarda Wolffa, znanego kompozytora i pianisty, warszawianina.

Wolff należał do celniejszych artystów— wkrótce poświęcimy jego działalności rzecz obszerniejszą.

* O nowych kompozycjach pianisty Zarębskiego, który, jak wiadomo, jest obecnie profesorem konserwatorjum w Brukselli, wyraził się Liszt w następujący sposób w liście do wydawcy, p. Simona:

„Nie zwykłem wydawać sądu.

„Pomimo tego oświadczam panu z przyjemnością, że podług mego zapatrywania się, kompozycje Zarębskiego należą do najznakomitszych i najcenniejszych w współczesnej literaturze muzycznej...“

* P. Anetta Essipow wystąpić ma dnia 27-go b. m. w Poznaniu.

= Z Kolonji.

Stary nadreński gród obchodzi od kilku dni wielką uroczystość.

Duma Niemiec, olbrzymie dzieło sztuki, świątynia kolońska na podziw świata całkowicie wykończoną została.

Opis dokładny tumu kolońskiego wraz z historycznym przebiegiem jego budowy podaliśmy w 183-im numerze *Kurjera*.

Dziś w feljetonie umieszczamy opis uroczystości piątkowej, nadesłany nam przez jednego z naszych współpracowników, w tej chwili na miejscu się znajdującego.

Spodziewamy się, iż czytelnicy nasi przebiegną te szpalty z zajęciem.

= Donoszą nam z Berlina:

„W tych dniach roztrząsaną tu była sprawa handlarza koni, Gustawa Opoczyńskiego, pochodzącego z Łęczycy, w kaliskiem, oskarżonego o rozpuszczanie w Prusiech fałszywych papierów dwudziestopięciorublowych.

„Sąd, ze względu, iż świadkowie przystawieni nie zasługiwali na wiarę, Opoczyńskiego uwolnił, bilety zaś zakwestjonowane zniszczyć polecił“.

= Piszą do nas z Kalisza.

„Kalisz w dniu 15-tym b. m. był widownią krwawego wypadku.

„Oto pułkownik R. dwoma wystrzałami z rewolweru ranił ciężko przechodzącego przez ulicę sztabsrotmistrza swego pułku B.

„B. miał podobno jakąś dawną do R. urazę i przybył umyślnie do Kalisza celem załatwienia tej sprawy na drodze honorowej.

„Ranny znajduje się w tej chwili w hotelu Peszkiego—R. udał się do Warszawy“.

= Burza.

Z Łęczycy piszą do *Kaliszanina* o strasznej burzy, która nawiedziła to miasto d. 8 b. m.

Deszcz ulewny lał tam przez siedm do ośmiu godzin, tak że przypuszczano oberwanie się chmury...

Burzy towarzyszyły grady i pioruny.

Jeden z piorunów uderzył w drzewo obok kościoła ewangielickiego.

Sądzono, że kościół został uszkodzony, tymczasem nie poniósł on żadnego szwanku...

Wszystkie ogrody i podwórza w mieście są zalane.

Ogrodowizny, których kopanie głównie rozpoczęto, przepadły.

Łąki po za miastem przedstawiają wielkie jezioro.

Ogród spacerowy prawie zupełnie został zalany.

Na trakcie od Uniejowa do Piątku wiele mostów jest rozerwanych, a sama szosa nawet uszkodzona.

Z najbliższą Łęczycy wsią Tumem komunikacja nawet pieszo jest niepodobną...

Na trakcie ozorkowskim najważniejszy most pod Sierpowem zniesiony.

W okolicy były pożary od piorunów.

Mówią o wypadkach utopienia ludzi i zwierząt...

Cyfra szkód dotąd określoną ściśle być nie może, w każdym razie jest bardzo znaczna.

= **Wypadki.**

* Alfons B., lat 21 liczący, mieszkaniec miasta Warszawy, zająwszy numer w hotelu zwanym „Dziekanką“ długi czas nie pokazywał się i nie dawał żadnego znaku swej obecności.

Zaniepokojona służba hotelowa wysadziła drzwi numeru.

W pokoju przedstawił się wchodzącym straszny widok...

Alfons B. leżał na ziemi w krwi własnej już martwy.

Po zbadaniu ciała okazało się, że nieszczęliwy odebrał sobie życie przez poderznięcie gardła brzytwą, którą ze sobą przyniósł.!

* Wczoraj w bawarji, w domu nr 7, przy ulicy Marszałkowskiej, pomiędzy robotnikami tamże zgromadzonymi wynikła bójka.

W bójce tej Józef O., murarz, otrzymał nożem dwie głębokie rany w krzyż i jedną w głowę.

Rany te okazały się śmiertelne.

Napastników aresztowano.

* Dorożkarz nr 128 na Krakowskiem Przedmieściu przejechał wczoraj 13-letniego Juljusza C., którego zranił w szyję i podbił mu prawe oko.

Winnego przytrzymano.

* Na Tamce w dniu wczorajszym rozbiegany koń zaprzężony do wozu rzeźnickiego pozostawionego bez nadzoru, najechał na przechodzącą Rozalję T. którą skaleczył w czoło.

* W bramie domu nr 40 przy ulicy Marszałkowskiej wczoraj schwytano kobietę podrzucającą dziecię.

Śledztwo wykryło, że była to Marjanna G., faktorka, której polecono było umieszczenie dziecka w domu podrzutków, a która nie zadając sobie trudu, takowe podrzucić usiłowała.

* Wczoraj podrzucono dziecko płci męzkiej w bramie domu nr. 70 przy ulicy Leszno.

* Na Nowolipiu w domu pod nr 33 zapaliły się sadze w przewodzie kominowym.

Ogień ugasili mieszkańcy przy pomocy stróża.

* Wczoraj na ulicy Targowej, na Pradze znaleziono na chodniku leżącą kobietę chorą.

Odwieziono ją do szpitala, gdzie zaraz po przybyciu zmarła.

Okazało się, że była to Teofila K., mieszkanka wsi Młociny.

* Wczoraj wieczór, około godziny 8-ej, wyrobnik Józef U. wszedł do nowobudującego się domu przy ulicy Granicznej pod nr 7, w zamiarze przepędzenia tam nocy.

Przez nieostrożność i nieznajomość miejsca U. spadł do piwnicy i potłukł się mocno, uszkodziwszy sobie prawy bok i głowę.

= Z królestwa sijamskiego.

Pewien podróżnik, który dotarł niedawno do Indo-Chin, opowiada następujące szczegóły z kraju „białych słoni“.

Monarcha sijamski, pan bardzo poważny, nosi miano Chao-Pha-Chubalonkorn...

Urodził on się 17-go września 1853 r. z ojca Chao-Pha-Mongkout, po którym wstąpił na tron w roku 1868.

Konstytucja tego królestwa wymaga, iżby był i drugi król, funkje te pełni kuzyn Chao-Pha-Chubaonkorna, zwany Krom-Munpavaz.

Ministrowie króla sijamskiego mają imiona bardzo trudne do pisania, lecz o wiele trudniejsze do wymówienia.

I tak minister wojny zwie się Chao-Pha-Stry-Sury-Wougse.

Będzie temu kilka lat, minister finansów Chao-Pho-Tro-Krok-Mik przywłaszczył sobie kasę państwową, zawierającą kilka miljonów.

Drugi król był współwinnym tego sprzeniewierzenia, wskutek czego młody król postanowił pełnić sam obowiązki ministra finansów i skarbnika państwa...

Chao-Pha-Chubalonkorn wprowadził reformy bardzo liberalne.

Zabronił on między innemi swym poddanym czołgać się przed sobą według dawnego zwyczaju: z jego również woli powstało zgromadzenie prawodawcze, a niewolnictwo w części zostało usunięte.

Królestwo Sijamu liczy sześć miljonów mieszkańców.

Rezydencja monarchy znajduje się w Bangkok, gdzie wpada w oczy pałac, obszerny gmach i świątynia Bouddhy, w ktorej stoi 1,500 posągów...

= Nowomodne kapelusze damskie.

Jedno z niemieckich pism pisze w sprawozdaniu z mód paryskich o najnowszym fasonie damskich kapeluszy co następuje:

„Damy noszą obecnie *kapelusze do rumienienia się*, datujące naturalnie pochodzenie swoje z Paryża.

„Są one urządzone w następujący sposób:

„Na skroniach pod wstążkami, któremi się kapelusz do głowy przywiązuje, umieszczone są na sprężynce małe przyciski stalowe; skoro dama przystrojona w taki kapelusz nachyli głowę, albo się skłoni, sprężynka naciska skronie i powoduje natychmiast napływ krwi do policzków“...

Kronikarz mód dodaje z oburzeniem:

„Któraż dziewica potrzebuje dopiero sprężynek stalowych, ażeby na samą myśl noszenia takiego kapelusza nie zarumieniła się mimowoli?“

Kapeluszy do blednienia niema zdaje się potrzeby wynajdywać...

= Opozycja angielska.

X. miał „ducha niezgody“ za żonę...

Raz pyta go się żona:

— Powiedz mi, co to jest właściwie partja opozycyjna w Anglji, o której tak często w *Kurjerze* piszą?

— To jest właśnie to samo, czem ty w domu jesteś, moja duszko — odpowiedział lakonicznie małżonek.

= W restauracji.

Garson: Pan dobrodziej miał porcję befsztyku z ogórkiem; co pan ma jeszcze?

Gość: Apetyt na drugą porcję...

Nekrologja.

† Jutro, we wtorek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Rozalji z Piaseckich **Grochowskiej**, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych; o tejże godzinie odbędzie się także żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą rocznicę śmierci Stefanji **Rutkowskiej**, zmarłej w Wiskitkach. —24618—

† Dnia 19 października, we wtorek, jako w 9 smutną rocznicę śmierci ś. p. Eugenji **Grzegorzewicz**, oraz jej matki Franciszki z Żulińskich **Grzegorzewicz**, zmarłej dnia 17 lutego r. b., odbędzie się w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży żałona wotywa, na którą w ciężkim smutku pozostały mąż i ojciec zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —24440—

† Dnia 20 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny obok skweru, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą rocznicę śmierci, za spokój duszy ś. p. Karola **Stanisławskiego**, na które pozostała żona zaprasza. —24546—

† Ś. p. Marjanna z Budzińskich **Stachowicz**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 17 października r. b. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w kościele św. Jana, we wtorek, o godzinie **9-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia na cmentarz powązkowski, o godzinie **3-ej** po południu. —24624—

† Ś. p. Bronisława **Karnecka**, panna, po ciężkiej i długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17 b. m. W smutku pogrążona matka, stryj i bracia zapraszają krewnych i życzliwych na nabożeństwo w kościele św. Krzyża dnia 19 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —24601—

† Ś. p. Leon **Karpiński**, urzędnik drogi żelaznej nadwiślańskiej, w dniu 16 b. m., po parotygodniowej ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w wieku lat 46. Dotknięci tym zgonem ojciec, brat i siostra zmarłego zapraszają przyjaciół jego, kolegów i wszystkich życzliwych na żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kaplicy przy kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy i w tymże samym dniu, we wtorek, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —24631—

† Ś. p. Zofja **Dzierżanowska**, córeczka Stanisława i Zuzanny z Esserów, przeżywszy rok jeden i miesięcy dwa, po długiej i ciężkiej chorobie powiększyła grono aniołków. Pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 19 października, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na cmentarz powązkowski. —24617—

† Ś. p. Anna z Brodnickich **Piegłowska**, wdowa po Filipie Piegłowskim, b. plenipotencie książąt Sapiehów i hr. Zamoyskich, przeżywszy lat 80, opatrzona św. Sakramentami w dniu 17 b. m. zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie **2-ej** po południu. —24642—

† Za spokój duszy ś. p. Julji z Kwaśniewskich **Chęcińskiej**, zmarłej dnia 2 października r. b. w mieście Kłuku w W. Ks. Poznańskiem, odbędzie się wotywa żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, dnia 20 października, we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostali w głębokim smutku mąż i bracia zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół. —24632—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę naszej najukochańszej matce ś. p. Emilji z Kw...iszewskich **Zawistowskiej**, składamy serdeczne podziękowanie. —24604—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go października. — Barthélémy Saint-Hilaire udzielił wczoraj audjencję członkom międzynarodowej konferencji pocztowej.

× **Paryż** 16-go października.—Władze policyjne w Tuluzie wydaliły trzynastu jezuitów, którzy jako profesorowie powrócili do kolegjum prowadzonego poprzednio przez zakon jezuicki.

× **Paryż** 16-go października. — W kołach klerykalnych objawia się coraz większe zaniepokojenie, ponieważ o czasie i sposobie przeprowadzenia dekretów marcowych nic nie jest dotąd wiadomem; senatorowie i deputowani klerykalni, oraz inni przewódcy tej parji, dniem i nocą przebywają w klasztorach.

× **Paryż** 16-go października.—Na onegdajszej radzie ministerjalnej postanowiono, iż wybory do rad gminnych odbędą się dopiero w dniu 9-tym stycznia.

× **Paryż** 16-go października. — Według *Agencji Havasa*, izby zwołane zostaną prawdopodobnie 9-go listopada.

× **Paryż** 16-go października.—Jenerał Cissey, dowodzący 11-tym korpusem armji, wskutek wyszłych na jaw w czasie procesu Junga okoliczności, podał się do dymisji.

× **Paryż** 16-go października.— Zmarł tu Ludwik Peisse, członek akademji nauk moralnych i politycznych.

× **Paryż** 16-go października.—W dniu 21-ym b. m. obchodzić będzie Komedja francuska 200-letnią rocznicę swego powstania; dla uczczenia tej uroczystości przedstawiane być mają od dnia 21 do 28 b. wyłącznie arcydzieła Kornela, Rasyna i Moliera.

× **Paryż** 16-go października.—Powóz prezydenta rady, w chwili gdy Ferry wracał z obiadu od lorda Lyonsa, obrzucony został kamieniami na ulicy Bellechose; woźnica raniony, sam zaś Ferry nietknięty.

× **Havre** 17-go października.—W dniu 14 listopada zbierze się tu kongres robotniczy.

× **Rzym** 16-go października. — W Grotta-Ferrata zmarł kardynał Pacca.

× **Graz** 16-go października.—W fabryce papieru w Leykam-Josefsthal eksplodował kocioł parowy. Budynek zawalił się, zasypując gruzami siedmiu robotników. W kilka godzin wydobyto z pod ruin sześciu ciężko rannych.

× **Wiedeń** 16-go października.—Według *Presse*, operetka „*Fledermaus*“ przyniosła kompozytorowi Janowi Straussowi do chwili obecnej 70,000 guldenów tantjemy.

× **Kraków** 16-go października.—Wydział krajowy zwołał na dzień 28 b. m. ankietę w sprawie rewizji ustaw galicyjskich szkół ludowych i reformy tychże.

× **Lwów** 16-go października.—Wczoraj zmarła tu Klaudja z Mazarakich hr. Dieduszycka, przeżywszy lat 65.

× **Lwów** 16-go października.—Namiestnik hr. Alfred Potocki udał się na czas dłuższy do dóbr swoich na Ukrainę.

× **Lwów** 16-go października.—Rada miejska postanowiła wznieść drowi Mojżeszowi Beiserowi, którego działalność humanitarna była niemal bezprzykładną, pomnik na grobie, oraz siostrze jego Fanny Beiserównie wyznaczyć dożywotnią pensję roczną w kwocie 360 guldenów.

× **Lwów** 15-go października. — Dziś odbyło się pierwsze walne zebranie tutejszego „Koła literackiego“, zatwierdzonego przez namiestnictwo. Prezesem wybrano prorektora uniwersytetu prof. Liskego; wice-prezesem Aleks. hr. Fredrę; do zarządu zaś weszli pp. W. Belza, J. Ochorowicz, A. Wilczyński, W. Milowicz i B. Goldman. Na zebraniu tem był obecnym Juljan Horain, przybyły z Ameryki.

× **Ateny** 16-go października.—Rząd zawarł umowę z greckim bankiem narodowym o pożyczkę sześćdziesięciu miljonów franków, mającą się zwrócić w ciągu lat trzech.

× **Ryga** 19-go października.—*Rig. Ztng* donosi, iż przytrzymano tu kilku fałszerzy biletów kredytowych; u aresztowanych znaleziono znaczne sumy podrobionych pieniędzy.

× **Tyflis** 16-go października. — *Mszak* donosi, iż podczas wczorajszego deszczu spadła tam w jednej części miasta znaczna liczba drobniutkich żabek; wielce przestraszeni mieszkańcy widzą w tem zjawisku zapowiedź strasznych klęsk.

Przegląd polityczny.

Horyzont polityczny na wschodzie rozjaśnia się z każdym dniem, jakkolwiek fakta bardzo powoli ku polepszeniu sytuacji się przyczyniają. Dulcigno, pomimo przyrzeczeń i formalnych zapowiedzi nie znajduje się do tej chwili w ręku czarnogórców i kwestja wydania miasta i całego okręgu nowemu panu, do tej pory pozostaje nierozwiązaną.

Z Paryża telegrafują, iż liga albańska nie myśli wcale zgodzić się z wolą sułtana i postanowieniem Porty, ale bronić będzie do upadłego swej ziemi. Wiadomość ta, podana przez *Agencję Havasa*, zapowiadałaby nowe korowody i kłopoty dla dyplomacji europejskiej, ale na szczęście nie brak innych wieści, osłabiających jej znaczenie, a przynajmniej kwestjonujących prawdziwość przesłanej wieści.

Telegram z Konstantynopola mówi wyraźnie, iż Riza-basża uwiadomił Portę o dotychczasowym wyniku układów i oświadczył, że ma nadzieję pokojowego zakończenia sprawy z przewódcami ligi albańskiej.

Także i *Pol. Cor.* zapewnia, iż o wspomnianym oporze zbrojnym albańczyków i przepowiadanych zatargach w Wiedniu, nie było do ostatniej chwili nic jeszcze wiadomem, a zatem nie należy tracić nadziei, że sprawa czarnogórska rozwiązaną zostanie pomyślnie i nowych niebezpieczeństw nie sprowadzi.

Presse przypomina, iż rozdrażnienie pomiędzy ludnością albańską nie musiało jeszcze ostygnąć zupełnie, czego świeżym dowodem jest morderstwo, popełnione w Pryzrendzie na osobie austryjackiego dragomana; został on napadnięty w swoim własnym domu przez kiku ludzi i zabity wraz z żoną, po rozpaczliwej walce, w której udało mu się jeszcze dwóch napastników zastrzelić, a dwóch innych zranić. Porta zarządziła natychmiast energiczne śledztwo.

Dla usunięcie podejrzeń i niejasnych domysłów, jakie ostatnia nota Porty przedstawiała w sprawie Dulcigna, Assin-basza oświadczył ambasadorom mocarstw, iż rząd otomański nie samo miasto, ale cały okrąg postanowił wydać bez wszelkich zastrzeżeń ks. Mikołajowi. Konwencja, o której nota wspomina, dotykać ma spraw czysto wojskowych, pomiędzy oboma dowódcami wojsk zachodzących.

Journal de St. Petersburg przypuszcza na wszelki wypadek trzy ewentualności w razie sprawdzenia się pogłosek o zbrojnym oporze albańczyków; jego zdaniem albo Riza-basza w wykonaniu poleceń Porty zbierze swoje siły i sam się upora z upartymi buntownikami, albo też to zadanie pozostawi czarnogórcom, albo wreszcie wspólnemi siłami przyprowadzi amnestję Dulcigna do skutku. W takim razie udział floty międzynarodowej musiałby być jeszcze w rachubę wciągnięty. Ta ewentualność wszelako, jeżeli ma nastąpić, powinna nastąpić jak najrychlej, gdyż dłuższy pobyt okrętów europejskich u albańskich wybrzeży z przyczyn klimatycznych i meteorologicznych staje się niemożliwym. Coraz gęściejsze mgły zapadają teraz, coraz bardziej burzy się może, a statki na kotwicach nawet w przystani nie łatwo utrzymać się mogą.

Dzienniki zagraniczne nie przestają jeszcze zajmować się ugrupowaniem mocarstw, przed nagłym zwrotem w polityce sułtańskiej. W Londynie rozpuszczono wersję, iż Niemcy nie tyle do Austrji, ile do Francji zwróciły się z wezwaniem o poparcie w Konstantynopolu usiłowań, mających na celu przekonanie sułtana o potrzebie ustępstw względem Europy.

Kolońska Gazeta przyniosła nam jakby na poparcie tej wiadomości zajmujące szczegóły z rozmowy, którą miał jej korespondent z jednym z wyższych urzędników ministerjum spraw zagranicznych. Dygnitarz ten rozwijał swoje poglądy na kwestję wspólnej polityki Niemiec i Francji na Wschodzie, dowodząc, iż oba te mocarstwa muszą iść z sobą ręka w rękę w kwestjach wschodnich, gdyż mają jedne i te same cele, jedne i te same interesa w powolnem i rozważnem traktowaniu sprawy, którą Anglja i Rosja swoją zbytnią pochopnością narazić mogą. Zdania te zapewne posiadają wiele racji, ale nie mogą uchodzić jeszcze za wyraz dążeń i usposobień całego Rządu republikańskiego, dopóki pan Gambetta będzie miał swoje cele, p. Grevy swoje, a p. Barthélemy St. Hilaire swoją odrębną politykę.

Ze wszystkich komentarzy pokazuje się teraz, iż p. Gladstone całkowicie niemal odosobnionym został przez wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Rossji, bo nawet Włochy bardzo warunkowo przyrzec miały swoje poparcie w akcji wschodniej.

Telegram z Paryża przynosi nam treść domniemanej noty gabinetu francuskiego, która ma być odpowiedzią na propozycje kanclerza Anglji w sprawie dalszego działania na wschodzie. Treść ta znaną już jest z postronnych i wcześniejszych źródeł, a wobec nowego stanu rzeczy, sama nota, odmawiająca p. Gladstonowi poparcia, wydaje się nam dzisiaj anachronizmem. Pobyt angielskiego podsekretarza stanu p. Dilke w Paryżu i jego konferencje z lordem Lyons'em i francuskimi ministrami traci na charakterze politycznym. Mówią teraz, iż celem jego wizyty są sprawy handlowo-cłowe między Anglją i Francją.

Presse porusza kwestję kolonizacji Bośnji i Herce-

gowiny, godząc się w zasadzie na projekt rządu, ale nie widzi żadnej gwarancji zabezpieczenia przyszłym kolonistom ich własności; mogą się zmienić stosunki, może Austrja wycofać się, a właściwie być wycofaną przy nowej kombinacji politycznej z półwyspu bałkańskiego, wówczas co? — darowane kolonistom ziemie musiałyby bez prawa zabezpieczającego darowizny pozostać na łasce, lub niełasce sułtana. *Presse* widzi jedyny środek, rozwiązujący sprawę w aneksji zajmowanych obecnie przez Austrję prowincyj słowiańskich i wzywa rząd do przywłaszczenia sobie krajów *de jure*, które już *de facto* stanowią składową część monarchji austro-węgierskiej; z myślą tej absolutnej konieczności powinni się byli dotychczas dyplomaci wiedeńscy oswoić.

Jak się zdaje sprawa czarnogórska zakończy fazę gwałtownych środków w akcji wschodniej i pomimo wszelkich wojennych przygotowań Grecji, Europa nie zdobędzie się na nowe represje w Konstantynopolu. *Times* wątpi, aby mocarstwa mogły i chciały na korzyść Grecji występować tak samo, jak w sprawie czarnogórskiej. Grecja powinna być cierpliwą (jeszcze?). Dziennik angielski grozi jej utratą sympatji i narażenia się Europie, gdyby zawcześnie porwała się i samowolnie do akcji, do której nie posiada sił dosyć. Rząd ateński mimo wszystko nie traci fantazji i ducha rycerskiego; przygotowań wojennych nie zaniedbuje, mobilizację armji prowadzi dalej a teraz obmyśla już i finansowe kombinacje.

Z bankiem narodowym rząd pruski zawarł umowę o pożyczkę 60 miljonów franków; drugie tyle ma bank ściągnąć na drodze przymusowego kursu. Chodzi jeszcze o aprobatę parlamentu.

Bądź co bądź mocarstwom nie łatwoby teraz przyszło nową demenstrancją floty wywrzeć nacisk na Portę, która nauczona doświadczeniem przezornie przygotowuje się już na podobną ewentualność. Oto jak donosi *Times* uwiadomiono admirała Seymoura, że turcy w porcie smyrneńskim zanurzyli torpile. Przystęp teraz byłby zanadto ryzykowny i zdaje się, że żadne z mocarstw okrętów swych na to narażać nie zechce.

Z Konstantynopola donoszą o zamianowaniu dwóch komisyj, mających się zająć bezwłocznem przeprowadzeniem reform w Armenji na zasadzie projektów, poczynionych przez Bakera-baszę; jedna komisja traktować będzie sprawę reform teoretycznie w Konstantynopolu, druga zaś na miejscu zaprowadzać je będzie.

Prasa zagraniczna głosi znów o blizkiej wojnie między Rosją a Chinami i pesymistycznie wyraża się o możliwem pogodzeniu na drodze traktatów. Margrabia Tseng, pełnomocnik rządu chińskiego przestał się już komunikować z ministerjum w Petersburgu.

Pogłoska o ewentualnem zamianowaniu nuncjusza Jacobiniego następcą kardynała Niny, potwierdza się: Jakobini przybyć ma do Rzymu 25 b. m. i objąć od razu posadę sekretarza stanu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 16-go. — *Times* donosi z Baosich: Admirał Seymour został zawiadomiony, że Turcy założyli torpedy w porcie Chmyzy.

Paryż 16-go. — Donoszą z Baosich: Naczelny dowódca wojsk czarnogórskich ściągnął gwardję książęcą i wojska regularne do obozu pod Sutoriną.

Dublin 16-go. — Słychać, że Parnell, Biggar, Dillow i O'Connel, znajdują się na liście agitatorów którzy mają być postawieni w stanie oskarżenia za spisek przeciwko państwu. Wszyscy oskarżeni o współudział w morderstwie Monnthmorrisa uwolnieni zostali z powodu braku dowodów.

Berlin 16-go. — Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski zwołujący sessję sejmu pruskiego na 28 października.

Paryż 16-go. — Dilke konferował z Gambettą. — Z Tuluzy wygnano jezuitów, którzy w dawnych swych zakładach nauczali jako w zakładzie prywatnym. — Saint-Vallier wróci do Berlina dnia 20-go b. m.

Wiedeń 16-go. — Donoszą z Castelnuovo: W tej chwili otrzymał admirał Seymour zawiadomienie urzędowe z Londynu o mającem nastąpić wydaniu Dulcigna, z poleceniem, ażeby się w tej sprawie porozumiał z księciem czarnogórskim.

Petersburg 17-go. — *Praw wiest.* donosi: J. C. W. W. K. Następca Tronu z Małżonką i dziećmi Michałem i Ksenią, wyjechali wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem z Peterhofu do Liwadii. — Minister spraw wewnętrznych opuszczając wczoraj St-Petersburg, zdał czynności swojemu towarzyszowi Kochanowowi.

Paryż 17- go wieczorem. — Dziś odbyło się w cyrku Fernando zebrania bonapartystów, zwołane przez grupę nieprzyjazną księciu Napoleonowi. Po długiej ożywionej dyskussji zebranie przyjęło propozycję, aby zażądać od księcia Napoleona zrzeczenia się kandydatury i uznania syna najstarszego Wiktora następcą.

Londyn 17-go-go. — *Standard* donosi z Aten: Rząd grecki postanowił wysłać notę do mocarstw, w której oświadcza, że zmuszony będzie do zajęcia przyrzeczonych prowincji, jeżeli kwestja grecka nie zostanie ostatecznie rozwiązaną w pewnym terminie.

Wiedeń 17-go. — *N. W. Tageblatt* donosi z Castelnuovo: Admirał Seymour otrzymał zawiadomienie z Cetynii, że książe Mikołaj nie chce objąć w posiadanie Dulcigna, jeżeli mocarstwa nie zagwarantują mu przedtem interwencji na wypadek gdyby Albańczycy rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie po zajęciu miasta.

Paryż 17-go. — Redaktor *Gaulois* miał rozmowę z Dilkem, który odmówił wszakże wszelkich wyjaśnień co do zagranicznej polityki Anglii, oświadczając, że jedzie tylko dla poratowania zdrowia na południe Francji, co czyni cztery razy do roku.

LOGOGRYF.

Ułożyć 13 wyrazów, z których początkowe litery z góry na dół składają dwa, a końcowe z dołu do góry trzy poemata najznakomitszego naszego poety. Sylaby te są:

a, a, a, ba, bul, bach, chein, chu, co, dar, dog, fen, jo, kie, la, le, lich, lo, mu, ma, mo, na, na, na, niec, o, of, rab, ros, ro, si, win, war.

Znaczenie wyrazów:

1. Przyrząd do picia.
2. Miasto w Austrji.
3. Znany dramaturg włoski.
4. Sławny naturalista.
5. Imię historyka polskiego.
6. Mieszkaniec Małej Azji.
7. Powieść Zoli.
8. Przyrząd do podnoszenia ciężarów.
9. Miasto w Stanach Zjednoczonych.
10. Sławny dom gry w księstwie europejskiem.
11. Rasa psów.
12. Piąty przypadek od imienia mężczyzny.
13. Kompozytor.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Przeczucie*).

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z d. 17 października 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	162	170
	średnia	140	153
	ordynaryjna	120	—
Żyto:	wyborowe nowe	140	143
	średnie stare	132	137
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień:	wyborowy	102	113
	średni	—	—
	ordynaryjny	—	—
Owies:	wyborowy	105	108
	średni	94	104
	ordynaryjny	—	—
Groch:		112	136
	gorszy	—	—
Gryka:		105	118
Kasza jaglana:	wyborowa	—	—
	średnia	150	165
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 18-go października 1880 roku.

Weksle:		Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek	146.47½.40.32½.25	146.55	—.—
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	9.90.	9.91	—.—
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	—.—	118.20	—.—
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	125.70	126.—	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.30	98.50	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.85	93.05	—.—
„ „ „ „ II	91.30	92.05	—.—
„ „ „ „ III	90.85	91.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	85.75	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	—.—	—.—
„ „ małe.	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	91.10	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	91.10	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	91.10	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	290.	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	295.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	—.—	162.
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	165.	835.
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	340.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	750.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 118⁸/₉, nowych 161¹/₉, zastawnych m. Warszawy serji I i II 23¹¹/₁₈, miasta Łodzi 231¹¹/₁₈ listów likwidacyjnych 152²/₉, obligów skarbowych —, pożyczki premjowej I-ej emisji —, drugiej emisji —.

Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali dnia 17 października 1880 r. Hr. Tol Aleksander, obywat. z Kościelnicy; hr. Tol Adela, obywat. z Kościelnicy; Maak Karol, radca stanu z Petersburga; księżna Ketschendorf Karolina, obywat. z Berlina; Szczukin Piotr, major z Kijowa; Dębowska Adela, obywat. z Naruszewa; Bekerman Rufin, kupiec z Radomia; Mierzewska Matylda, obywat. z Wiednia; Mackiewicz Regina, ob. z Wiednia; Opoczyński Michał, obywatel z Umania; Oberwarth Ida, żona kupca z Berlina; Oberwarth Leopold, kup. z Berlina; Sawicka Benigna, obywat. z Drezna; Ambrozewicz Antonina, obywat. z Drezna; Strauss James Rychard, obywatel z Petersburga; Kempiński Izydor, kup. z m. Łodzi; Heituzen Artur, rotmistrz z Łomży; Łasocka Emilja, obywat. z Dzierzbia; Gericke Helena, obywat. z Wiednia; Döhler Christian, kup. z Berlina; Lubicki, komisarz włościański z Mazowiecka; Breziński Anani, radca dworu z Kutna.

Teatr Wielki.

Dziś: *Faust* (tragedja).
Jutro: *Marta.*

Teatr Rozmaitości.

Jutro: *Sąd honorowy.*

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. we Wtorek:
Gościnny występ śpiewaczki
panny **Marji Walter,**
z Wiednia.

„DIE FLEDERMAUS"

Operetka w 3-ch aktach, Straussa.
Początek o godz. 7½.
к—24641—1—1

Potrzebnym jest **zaraz** na **wieś** do dwóch chłopczyków

Nauczyciel,

którybyich mógł przygotować do klasy 1-szej gimnazjum. Nadmienia się także, że reflektaci mogą być i uczniowie skończonych 5 lub 6-ciu klas gimnazjalnych, którzy dla nieprzewidzianych okoliczności nie mogli skończyć gimnazjum i którzy są zaopatrzeni w dobre świadectwa. Uprasza się o szybkie zgłaszanie piśmienne pod liter. **B,** do Szwajcara hotelu Polskiego. к—24608—1—3

CHŁOPIEC

dobrego wychowania, może być przyjęty do nauki w Magazynie Ubiorów Mezkich Falkierskiego.—Ulica Elektoralna Nr 28 w Warszawie.
к—24591—1—3

LOKAJ

przybyły z Krakowa, kawaler, lat 30 liczący, posiadający świadectwa z hrabskich dużych domów, nie pali i nie pije trunków, oprócz piwa i wina, poszukuje miejsca w Warszawie, polecając się łaskawym względom JW. Państwa.—Ulica Wspólna Nr 5.
к—24592—1—1 **P. O.**

KOLONJA

we wsi Wola pod Warszawą, przy szosie, położona przed prawosławnym cmentarzem, składająca się z dwóch domów drewnianych i ogrodu owocowego, przestrzeni około 8,000 łokci □ przynosząca netto dochodu rs. 400, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość u właściciela Podgórskiego w Kancelarji W-go Notarjusza Wydżgi, Miodowa Nr 10, lub w mieszkaniu właściciela, ulica Długa Nr 26, wprost Eldorado.
к—24471—1—3

KUCHENKI

naftowe, nowej konstrukcji i

Wyżymaczki,

poleca Skład naczyń kuchennych, Edwarda Schreder. Plac Bankowy róg Żabiej Nr 31, dom hr. Zamoyskiego. к—24236—2—2

Ktoby z PP. **Fabrykantów, Kupców,** lub **Przemysłowców,** życzył dać jakiekolwiek towary

W KOMIS

do sprzedania na prowincji, raczy się zgłosić do „księgarni" Łucjana Sokołowskiego w Kutnie, który rozprzestrzenił od 1-go Października 1880 r. zakres swej działalności. Starać się będzie usilnie dogodzić wszelkim wymaganiom. Uprasza się także o przesyłanie próbek cenników i t. p.
к—23752—3—6

Magazyn Ubiorów Męzkich

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15,
odznacza się **pięknym,** każdą bezwarunkowo figurę zdobiącym **krojem,** tak w gotowem, jak i obstalowanem ubraniu, oraz cenami **najprzystępniejszemi.** к—23892—4—6

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.

1) Przyjmuje do swego lokalu na sprzedaż wszelkie ruchomości tak nowe jako też i używane, a mianowicie: meble, lustra, obrazy, dywany, futra, ubrania, biżuterje, srebra bronzy, instrumenta muzyczne, porcelany stare i teraźniejszego wyrobu, przedmioty sztuki, wyroby galanteryjne i rzeczy domowego użytku, ekwipaże, uprząż i t. p.

2) Wykonywa zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży takowych z wolnej ręki lub z licytacji.

3) Przyjmuje na sprzedaż od pp. fabrykantów i kupców wszelkie towary,

4) Posiada zawsze na składzie znaczny wybór mebli w całych garniturach i pojedynczych okazach, tak zupełnie nowych jak również i używanych.

5) Uskutecznia wymianę mebli.

Kantor otwarty codziennie od godziny 9-ej rano do 6-ej po południu, w Niedziele i święta od godziny 12-ej rano do 3-ej po południu. к—23922—2—3

Oddawna egzystujący Zakład Czyszczenia Pierza i Puchu,

Maksymiljana Rykalskiego, przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Cerkwi, na nadchodzący sezon zaopatrzył się w różne gatunki Pierza i Puchu, oraz **Puchu Edredonowego,** po cenach zniżonych. Przyjmuje się obstalunki na gotową Pościel. Wykonywa się także czyszczenie Pierza i Puchu, jak dawniej tak i teraz na poczekaniu, wszelką starannością, bez utraty zdatnego Pierza.
к—24328—2—6

A. Krycka,

dawniej **Graniczewska,**

przeniosła pracownię sukień na ulicę Chmielną Nr 33, trzeci dom od rogu Marszałkowskiej, przyjmuje do roboty Suknie, Okrycia, podbijanie futrem, oraz wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące.
к—24370—2—3

Pralnia AMERYKAŃSKA

Bielizny, Firanek i Koronek,
ulica Jerozolimska Nr 15,
z dniem 11 Października **przeszła w inne ręce.** Nowonabywca będzie się starać, ażeby sumiennem i akuratnem wykończeniem powierzonej bielizny i przystępną ceną zyskać względy Szanownej Publiczności.
к—24410—2—6 **W. C.**

Bandaże rupturowe,

pachwinowe i pępkowe, starannie wyrobione i ze świadomością rzeczy dopasowywane polecają się.—Ulica Królewska Nr 23, tak zwane Stare Tivoli.
Dröse.
к—22159—6—12

Nr 41. Marszałkowska Nr 41. Skład Węgli Kamiennych

w najlepszych gatunkach

R. Machonbaum.

Ceny bardzo przystępne.
Odstawa natychmiastowa.
Kantor: Marszałkowska 41, wprost fabryki „Laferme". к8—12—22243—

W Włocławku jest do sprzedania

DOM

z łazienką, mikwą, sklepem i placem frontowym, dający czystego dochodu rs. 400, za sumę rs. 4,500. Warunki w Włocławku w domu Dropieskich, róg ulicy Rybackiej i Bulwaru. D6—6—21859—

KRUZIŃSKI i LEWI,

Marszałkowska Nr 50, róg Świętokrzyzkiej w Warszawie,
polecają swój nowo-otworzony

SKŁAD i WYPOŻYCZALNIĘ NUT MUZYCZNYCH,

zaopatrzone w utwory **klassyków i nowszych autorów,** tak na fortepian, skrzypce i inne instrumenta, jak i do śpiewu.
INSTRUMENTA i wszelkie przybory muzyczne; struny prawdziwe włoskie, smyczki, kalafonję, papier nutowy we wszelkich formatach i linijaturach; **fotografje** i wszelkie inne **artykuły** w zakres muzyki wchodzące. **Jako specjaliści muzycy, ułatwiamy wybór nut przy fortepianie znajdującym się na miejscu.**
к—24610—1—6

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż
Fabryka moja Kapeluszy słomkowych, filcowych i fasonów grolinowych,
egzystująca od lat 18 przy ulicy Piwnej Nr 11,
pod firmą **M. RECZYŃSKI,**
obecnie została znacznie powiększone i **przeniesioną do własnego domu na ulicę MYLNĄ Nr 7,** 4-ty dom od ulicy Przejazd.
NB. Fasony najświeższe i najrozmaitsze, ekspedycja natychmiastowa, ceny umiarkowane
к—21818—6—6 **M. Reczyński.**

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejście tutejszem
WIELKI MAGAZYN
Gotowych Ubiorów Męzkich,
obficie asortowany podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.
B-cia KOCH z Wiednia,
ulica Miodowa Nr 2,
gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.
к—21931—8—40

KUPUJĘ

starożytne **srebra, biżuterje, koronki, obrazy,** miniatury, **pasy** lite **starodawne, materje, rzeźby** z kości, **meble, bronzy, zegary, porcelanę, fajans, wachlarze, dywany,** uzbrojenia dawny, **i t. p.** od r. **1810** egzystujący starożytne zakład Nahke, teraz Wężarski. — Krakow.-Przedm. Nr 12, naprzeciw św. Krzyża, 1-sze piętro. D—24585—1—3

Potrzebna jest w mieście powiatowem przy kolei, należycie wykwalifikowana

PANNA

do robienia na maszynie pończoch. Poszukująca w tym kierunku pracy, zechce zakomunikować swój adres P. Majewskiej do Ciechanowa, Płockiej gubernji w domu Małowieckiego. к—24106—2—4

Fabryka Wyrobów Ślusarskich, Drzwiczek chermetycznych i wszelkich przyborów piecowych i kuchennych.

GUSTAWA SZTARK.
Ulica Hoża Nr 24 nowy.

Dla dogodności JW., WW. Panów obywateli i budowniczych otworzyłem
SKLEP SWOICH WYROBÓW
przy ulicy Nowy-Swiat Nr 21.
i polecam: **drzwiczki hermetyczne** od najprostszych do najwykwintniejszych, **kominki** lane zwyczajne i ozdobne, **przybory kuchenne, wentylatory i Duszniki** ścienne. -- Przyjmuje wszelkie obstalunki w sklepie, jako też i w fabryce, które to z największą akuratnością wykonywać będę.
Z uszanowaniem **G. Sztark.**
18—24 —24533—к

Dnia wczorajszego, to jest w niedzielę, w czasie ślubu o godzinie 7-mej wieczorem, w kościele św. Antoniego, zgubiono

Bransoletkę

złotą, szeroką, na wierzchu w kształcie róży. Znalazca raczy oddać pod Nr 32, na ulicę Długą, do Magazynu Ubiorów Męzkich Nawrockiego, za wynagrodzeniem **Rs. 6.**
к—24627—1—3

Dla dwóch

młodych Ludzi

jest jeszcze wygodne **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą i ze stołem, za 19 rs. miesięcznie.— Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15., na 1-m piętrze. wprost schodów, lokalu Nr 6. 7—0 —19766—D

Lekcyj Rysunków

udziela Maksymiljan Winde, Profesor rysunków.—Ulica Pańska Nr 13. D—21645—10—0

KARTOFLE

są do sprzedania na korce, z odstawą do domu.—Wiadomość bliższa: Pańska Nr 11, w kantorze, od godziny 9—12.
к—24598—1—3

Appartament,

złożony z 15 pokoi, korytarza, 2 pokoi dla sług oraz wszelkich wygód, elegancko i zupełnie świeżo umeblowany, położony na jednej z pierwszorzędnych ulic, jest zaraz do odstąpienia z meblami, lub bez takowych. Wiadomość o takowem powziąć można na ulicy Podwal Nr 32, mieszkania Nr 8.
к3—3—24009 --

Potrzebnym jest od Nowego-Roku ładny obszerny

SKLEP

w dobrem miejscu, przy ulicy pryncypalnej. Żądanemby także było mieć w tymże domu co sklep i **Mieszkanie** złożone z 4-ch do 5 pokoi, z kuchnią.—Spieszne oferty pod lit. **B** z oznaczeniem cen za lokal i za mieszkanie uprasza się składać u Szwajcara hotelu Polskiego. к—24609—1—3—

Specjalność

Specjalność

KAPELUSZE DAMSKIE

jesienne i zimowe, w wielkim wyborze, kopiowane podług najświeższych modeli Paryzkich, poleca nowo-otworzony

MAGAZYN MÓD F. KITZMAN,

Nowy-Świat Nr 41. K—24073—3—12

Specjalność

Specjalność

MEDAILLE PARIS 1867

PELTIN i S-ka,

MED. d'OR Amsterdam 1869

FABRYKA KRAWATÓW, Dzika Nr 11.

Największy wybór rozmaitych najnowszych Sezonowych Krawatów, znajdują się w 24 naszych filjach, jakoteż w fabryce.

Sprzedaż detaliczna odbywa się tak jak od początku również i obecnie, po cenach oryginalnie fabrycznych; jednocześnie zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż tylko za te dobroć towaru ręczemy, które naszą marką, niżej oznaczoną opatrzone są, dla uniknienia nadużyć, które w ostatnich czasach się okazały.

PELTIN i S^ka^ „ Cena w Warszawie

K—23804—4—12

Potrzebny jest

Praktykant,

do sklepu **J. Gułowskiego.** — Ulica Bielańska Nr 12. K—24116—3—3

Lekcje Tańców

udziela u siebie i po domach prywatnych.— Ulica Długa Nr 19, **1-sze piętro od frontu.** K—23594—2—4— **Artur Orczyński.**

Nowo-otworzony

Skład Win, Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych

M. STYPIŃSKIEGO,

Leszno róg Karmelickiej,

poleca piwnicę swoją obficie zaopatrzoną w odstałe **WIWA** Węgierskie, wytrawne i maślacze, Francuzkie (Bordeaux) białe i czerwone, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie różnych marek; **Cognaci, Likiery, Rumy i Araki, Porter i Piwo** Angielskie w $^1/_1$, $^1/_2$ i $^1/_4$ butelkach i różne **Wódki** krajowe z dystylarni F. Jankowskiego po cenach fabrycznych, **Ocet** francuzki z wina i Estragon, **Oliwę** świeżą Vierge, **Kawior, Sardynki** Philippe et Canaud, **Musztardę, Szampiony, Soye, Pikles, Kapary, Oliwki, Włoszczyznę,** prasowaną (Julieune), **Bulion** ze zwierzyny, **Śliwki** francuzkie w blachach, **Makarony, Séry:** Szwajcarski oryginalny i krajowy, Hollenderski, Śmietankowy i Ostrołęcki, **Czekoladę** Wedla, **Cacao** mielone, **Bisquity, Cukier** najlepszych marek, **Świece** Stearynowe Newskie, **Kawę** różnych gatunków. **Herbatę** pierwszorzędnych Moskiewskich firm i własnego rozważania, odznaczającą się silnym aromatem i delikatnym smakiem, jak również wszelkie **towary Kolonialne** w doborowych gatunkach, po cenach umiarkowanych, z czem mam honor polecić się łaskawym względom Szanownej Publiczności. K—23490—4—6

CENY STAŁE.

F. WERTHEIM & COMP.

Pierwsza C. K. uprzywilejowana Austrjacka fabryka Kass, Dostawcy Ces. Król. Dworu,

polecają swe znane w świecie

KASSY OGNIOTRWAŁE I BEZPIECZEŃSTWA

Wykończenie zewnętrzne we wszystkich żądanych formach, jak również kassy w formie meblowej.



Kassy nasze ochroniły swe zawartości w przeszło 400-tu wypadkach włamania i ognia.

Pierwsze Medale na wszystkich Wystawach Powszechnych.

Tysiąc Dukatów w złocie nagrody

za otworzenie, bez klucza, naszego głównego patentowanego zamku, własnego systemu, w który każda z naszych kass jest zaopatrzoną.

Jedyny reprezentant na Cesarstwo Rosyjskie i Królestwo Polskie

Mikołaj Brauman w Warszawie.

Skład główny: ulica Elektoralna Nr 13.

Cenniki illustrowane z wymiarami i wagą. K—23924—3—20

CENY STAŁE.



P. Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywanych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6, tam gdzie budują. 1—1— 24644—

Potrzebną jest

Francuzka,

z wyższem wykształceniem, do dwóch panienek. — Wiadomość: ulica Orla Nr 9, (nowy dom) na 1-m piętrze. K—24425—3—3

W nowo otworzonym Zakładzie

Najmu Karet i Powozów,

na Nowym-Świecie Nr 28,

Przyjmują się do 1-go Grudnia zamówienia na sezon Zimowy, dla życzących mieć zapewnione sobie tanio karety, na bale, wieczory, teatra, koncerta i maskarady. Bilet na każdą takową jazdę teraz zamówiony, będzie kosztować w miejsce zwykłej ceny 3 rubli, tylko rs. 2 kop. 50. Przytem Zakład ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w każdym także czasie przy zamówieniu większej ilości karet na śluby i pogrzeby, odstępuje się od zwykłej ceny znaczny procent. D8—10—22377—



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 5.

K—22091—9—0

Nowy Zakład Introligatorski i Galanteryjny

MALWINY ALEKSANDROWICZ,

przy ulicy Złotej Nr 2a, poleca się względom Szanownej Publiczności, iż przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty, t. j. oprawę książek, obrazów, robotę pudełek, tek, portmonetów, notesów itp., za akuratność i doskonałość wyrobów zaręcza swoją firma. Przyjmuje też do nauki uczniów i uczennice na przystępnych warunkach.

K—24187—3—6

Zamieszkały w **St-Petersburgu Adwokat,** Marcelli Drogomir **Dobronoki,** przedtem Urzędnik b. K. R. S. W. Delegat P-wy T. K. Z. i Sędzia Gminny z wyborów (adres: ulica **Moika Nr domu 14, kwatery 5), załatwia we wszystkich Instancjach** Petersburga, Moskwy i innych miast Cesarstwa, **WSZELKIE INTERESA** sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe, i t. p. Telegramy pod adresem: „Dobronokomu Pietierburg.“ Odpowiedzi udzielane będą bezzwłocznie. K—23394—3—3

Jedna para Luf,

z fabryki Leopolda Bernard, z firmą „Thomas w Kaliszu“, wydaną została przez omyłkę w dniu 7-m Sierpnia 1880 r., ze sklepu pp. C. et J. Bekker w Warszawie, jakiemuś panu, zamiast jego własnych luf, pochodzących z fabryki **Kirchnera w Homburgu.**— Uprasza się przeto tegoż pana o łaskawe odesłanie powyższych luf do składu pp. C. et J. Bekker, gdzie mu jego własne natychmiast wydane zostaną. K—24333—2—3

W 24 godzin!!!

Wykończają się: **najstrojniejsze** Suknie od **rs. 3 do rs. 5,** Dolmany, Paltoty damskie po **rs. 2,** w pracowni Ubiorów i Okryć damskich

Marji K..

Marszałkowska Nr 34 — Złota Nr 6.

K—23444—5—6

Z powodu zwinięcia

Magazynu rękawiczek, towar pozostały sprzedaje się w mieszkaniu, niżej kosztu. Do prania jak przedtem, przyjmują się rękawiczki. Nowy-Świat Nr 19, stróż wskaże.— Tamże jest

POKÓJ

do wynajęcia zaraz. D—24372— 2—3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . . .	11	5 r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	50 w	9	5 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w	7	10 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	30 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	4	42 w	9	55 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy. . . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy.	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 3-ej z południa. —22597—118—0

Wysoko uzdolniona

Korespondentka,

załatwia korespondencje prywatne stylem ścisłym, jasnym, wytwornym, w polskim i obcych językach. Róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej alei, Nr domu 38, mieszkania 16. Zastać można od 11 do 4. Tamże dama przyjezdna znaleźć może wygodne pomieszczenie wraz z wszelkiemi wskazówkami potrzebnemi jej w obcem mieście.

K3—10—23990—

LEKCJE

języka francuzkiego i muzyki, jakoteż korepetycje dla panienek, w domu lub poza domem. Ulica Chmielna **Nr 62a,** parter, w bramie na prawo. D—24479—2—6

Puch świeży,

na ulicy Siennej pod Nr 19, mieszkania 2, została otworzoną **stała sprzedaż Puchu i Pierza** w najrozmaitszych gatunkach, po cenach bardzo umiarkowanych. K—23581—5—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata. K—13864—92—300

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro. K—57—17940—0



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rysunkami i wagą. K—19363—35—150

POKOJE

umeblowane do wynajęcia wraz z usługą, samowarem i opałem, suche i ciepłe.—Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania Nr 3, w bramie na prawo na wschody, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. K—24175—3—3

Sklep

istniejący od lat 9, jest do odstąpienia z urządzeniem, to jest ze szafami, bez towaru, w każdym czasie. — Nowy-Świat Nr 19. K—24109—3—3

SKLEP

z mieszkaniem, jest do wynajęcia w każdym czasie, za przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej Nr **62.** — Wiadomość u Właściciela domu. D3—3—24178—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Октября 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera !

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 232. Poniedziałek, Dnia 6 (18) października 1880 roku.

SZKICE z SYBIRU.

I.

Z TOBOLSKA DO KURGANU,

napisał

FELIKS ŁEWICKI.

(Ciąg dalszy—Zobaczyć nr. 231).

„Był sobie Siny chan — *Kokkan*, na Sinem morzu— *Koktyłyj*.

„Rósł on przez dziewięć lat sierotą bez ojca i bez matki, pomimo tego wyrósł na potężnego i wielkiego. Żony nie miał, ale miał dużo ludu, dużo tabunów, bogate chańststwo i *sinego konia*. Każdy bohater u tatarów ma swego dzielnego konia, który także ma swoją wielką nazwę.

„Posłyszał siny chan pewnego razu, że za trzema cudzemi ziemiami znajduje się najpotężniejszy i najsilniejszy na całym świecie bohater.

„Wybrał się więc do niego, aby się z nim zmierzyć na siły.

„Dziewięć dni potrzebował, aby przejechać przez te trzy cudze ziemie, a gdy doszedł, widzi, że bohater *Kokataj* mieszka przy morzu białem, a u słupa złotego bohaterskiej jurty niema bohaterskiego konia. Przywiązawszy tedy swojego konia do owego złotego słupa, wszedł do jurty, pozdrowił żonę Kokataja, która, przyjąwszy go jedzeniem i napojem, zapytała:

„— Czyj ty?

„— Ja Siny chan na sinem morzu; a gdzież twój gospodarz?

„— Wyjechał i już siedm lat temu jak go niema w domu.

„— Dokądże on wyjechał?

„— Dokąd on wyjechał, my o tem nie mówimy i boimy się mówić.

„— Czegóż boisz się? nie bój się, powiedz gdzie pojechał.

„— Pojechał przez siedm ziem, do silnego, potężnego bohatera, u którego zbierają się wszyscy bohaterowie.

„— Jakże nazywają tego bohatera?

„— Boimy się nazwać go po imieniu.

„— Jednakże powiedz. Czego tu się bać i nie powiedzieć? Będę się gniewał na ciebie.

„I strasznie krzyknął na nią Siny chan swoim głosem ogromnym; ona przestraszyła się, wzięła mleka w usta, wypłukała usta i rzekła:

„— Nazywa się: bohater *Achszebdir-Aottych-Ałłarik-Kogutek*, bohater na białogrzywnym koniu.

„Siny chan puścił się do Kogutka bohatera. Przejechał przez trzy cudze ziemie, widzi: stoi góra wielka! Wyjechał na górę, widzi: szeroki step leży w dali, a po stepie ktoś naprzeciw kurzawą leci. Zaczekał tedy i widzi: siny bohater wracający jedzie naprzeciw niemu. Zatrzymali się, powitali. Siny chan zapytał:

„—Dokąd jezdziłeś?

„— Jezdziłem do wielkiego bohatera, u którego wszyscy się zebrali. Siedm lat temu jak położył się spać i od tego czasu rozbudzić go nie można. Śpi; jednem okiem patrzy w niebo, drugiem na ziemię...

„— Jak nazywają tego bohatera?

„— Boimy się o nim wspominać.

„— Jakto? Boicie się wspominać o Ałłaryku? cóż to za straszny taki bohater?

„— I czemuż o nim mówisz? Gdzie tylko mówi się o nim, on natychmiast wie o tem. Oto wolimy się pobratać.

„I pobratali się...

„Siny chan namawiał Sinego bohatera, żeby z nim razem pojechał do Kogutka bohatera. Umówili się i pojechali. Przejechali przez trzy cudze ziemie, wydostali się na wysoką górę, patrzą z góry na szeroki step, widzą: cały step czernieje; myślą: wielki las na stepie stoi. Podjechali bliżej, patrzą i widzą: nie las to stoi ale ludzie, którzy się z całego zeszli świata do bohatera; myślą: góra stoi pośród czerni ludzkiej, a to leży i śpi w czystem polu bez jurty Kogutek-bohater; i górą go nazwać nie można i za człowieka uważać nie można; tylko straszno patrzeć: jednem okiem patrzy w niebo, drugiem w ziemię.

„Siny chan dojechał do Kogutka bohatera i rzecze do niego:

„— Co to się znaczy, czemu przez siedm lat śpisz i nie wstajesz?

„Krzyknął trzy razy, lecz nie mógł rozbudzić; a wszyscy bohaterowie przelękli się.

„— Kiedy ty wołaniem nie budzisz się, to ja ciebie rozbudzę po bohatersku, nahajką — mówił Siny chan i jak chlaśnie Kogutka bohaterskim batem, tak ten zerwał się żywo i siadł na łące; a wszyscy dokoła na twarz upadli.

„— Powiedz: dlaczego spałeś siedm lat? Coś widział i coś słyszał?

„— Widziałem i słyszałem — mówi Kogutek bohater— że Kudaj wyjawi silnego bohatera, ażeby na całym świecie był tylko jeden bohater...“

— Cóż to jest Kudaj? — spytałem się Andreja Stiepanowicza, przerywając mu opowiadanie.

— Kudaj—odrzekł—jestto Bóg u tatarów. Minusińscy tatarzy jeszcze zachowali tradycję o Kudaju z czasów, kiedy większa ich część wyznawała szamanizm. Otóż wyobrażali go sobie jako starca z pałką...

— Rozumiem—odrzekłem.— Prowadź dalej swoje opowiadanie. Twój siny bohater na sinym koniu naprawdę zaczyna mi się podobać.

Andrej Stiepanowicz tak dalej mówił:

— „Zatem Kogutek bohater powiada, że Kudaj wyjawił silnego bohatera i nazywają go: *Sarattag-Sadyj-Meke*. Słowik bohater na izabelowym koniu. Widziałem i słyszałem jeszcze: że jest wielki bohater *Achporot-Achmołot*. Białoukładny bohater na sinym koniu; ale teraz nie przyjdzie. Kudaj rozkazał schwycić go między dwie góry: z wierzchu będzie złota góra, a ze spodu srebrna. Te dwie góry zejdą się ze sobą i zduszą bohatera, a wtedy Siny Chan będzie prawem skrzydłem Słowika-bohatera, a Kogutek będzie jego lewem skrzydłem; i już nad Słowika bohatera nikt większym nie będzie na świecie.

Posłyszawszy to Siny Chan, zawrócił swego konia, ściągnął go bohaterską nahajką i puścił się strzałą, żeby Achmołota zastać jeszcze żywego i wybawić go z biedy. Dojechał do niego i widzi: złota góra podnosi się z wierzchu, a srebrna sadowi się na miejscu i Achmołot już nie żył. Pojechał więc do jego ułusa“...

— Cóż to jest ułus?—spytałem znowu.

— Ułus jestto wieś, a jak w tych bohaterskich czasach złożona z jurt, czyli namiotów, szałasów.

— Rozumiem—zakończyłem.

„Pojechał więc do ułusa — prowadził dalej towarzysz nasz — gdzie była dziewica, siostra owego bohatera, *Ałtynarach* (czyste złoto); pojony, karmiony, goszczony, po niejakim czasie zabrał się do odjazdu i zostawił Ałtynarosze pierścień złoty, w którym kryła się połowa jego bohaterskiej siły. Przedtem jeszcze słyszał on od Kogutka bohatera, że o jedną ziemię od Achmołota żyje *Ałtyn Chan*, Złoty Chan, ma córkę Ałtynarach (czyste złoto), z którą się ożeni Słowik bohater, skoro się pojawi na świecie.

„Siny Chan, dawszy pierścień Ałtynarze, siostrze Białego-Układa, pojechał do Ałtyn Chana. Dojechawszy widzi z wysokiej góry, że do Złotego Chana, na wesele jego córki, mnóstwo zebrało się ludzi, i że Złoty Chan sprawia wielkie gody. I widzi, że Kogutek bohater, który spał siedm lat, oddawna już tam chodzi, i koń jego stoi przy złotym słupie; a koń Słowika bohatera także u słupa stoi, jakby góra jaka.

„Siny Chan zjechał z góry; przyjechał do Złotego Chana, przywiązał swego konia do słupa i wszedł do jurty, gdzie siedział Słowik bohater. Wszedł, a Słowik bohater wrzasnął na niego.

„— Czemu ty Siny Chanie na ulicy godów nie obchodzisz a leziesz tu do jurty?

„— Bez twego rozkazu — odparł Siny Chan—nie wiem co robić; tylko co przyjechałem i przyszedłem ciebie o to się zapytać.

„— To tobie jeszcze trzeba rozkazywać?—zakrzyczał Słowik-bohater, poskoczył i grzmotnął w twarz Sinego Chana.

„Siny-Chan tylko co z nóg się nie zwalił; ale się nie zwalił, owszem poprawił się i huknął w twarz samegoż Słowika-bohatera.

— Co u licha — zawołałem z uśmiechem — wasi bohaterowie tak fatalnie po twarzy się biją.

— A cóż chcesz—odparł Władysław—genjusz tatarski, azjatycki. Idealizuje on siłę brutalną, podnosi ją do poezji; widocznem jest przecież, że chodzi w tych powieściach tatarskich o wykazanie mocy fizycznej każdego bohatera.

W istocie. We wszystkich przypowieściach, klechdach, pieśniach, bajkach azjatyckich, *poezja realizmu*, że ją tak nazwę, wybitnem piętnem rysuje wszystkie ważniejsze czyny bohaterów. Kobieta upośledzona w społeczeństwie, na drugim znajduje się planie, gdy mężczyzna dominuje nad światem mocą swojej prawowitej pięści. Taki jest charakter ideału tatarskiego i wszystkich turanów.

Andrej Stiepanowicz prowadził dalej:

„Gdy tak Siny Chan oddał w twarz swemu przeciwnikowi, Słowik bohater o mało co z nóg się nie zwalił; ale także się poprawił. Pochwycili się tedy za ręce i pobiegli z jurty w step, gdzie jęli się mocować. Mocowali się dni siedm, jeden drugiego nie mógł przemocować. Od siedmiu dni doszło do dziesięciu dni, a od dziesięciu dni do trzech lat; od trzech lat do siedmiu lat. Ciągle się mocowali i jeden drugiego nie przesilił... Po siedmiu dopiero latach, Siny Chan zaczął się poddawać,— bo nie było komu za nim obstawać.

„Tedy Słowik-bohater podniósł go do góry i cisnął o ziemię, ale go nie ubił; naprózno usiłował zadusić; dźgał piką i rąbał szablą, ale ani pika ani szabla nie brały i nic zrobić nie można było.

„Narzeczona Słowika-bohatera, Ałtynarach, widząc, że jej narzeczony nie może ubić Sinego Chana, przemieniła się w Sokoła i poleciała do drugiej Ałtynarachy, siostry Układa. Przyleciała do niej i prosi o pierścień Sinego Chana. Ale ta nie daje i nie wierzy jej.

„— Do czego — powiada — tobie pierścień? ty narzeczona Słowika-bohatera, tobie obstawać za narzeczonym a nie za Sinym-Chanem.

„Narzeczonej Słowika nie chciało się być jego żoną. Usilnie prosiła o pierścień, a kiedy wyprosić nie mogła, postanowiła przenocować w jurcie siostry Układa. W nocy przemienia się w mysz, przegryza torbę, wydostaje pierścień, przemienia się znowu w Sokoła i odlatuje z pierścieniem. Przyleciała na miejsce zapasów i widzi, że Słowik-bohater nie może ubić Sinego-Chana; cisnęła tedy pierścień, wstał cały zdrów i znowu jął się mocować i walczyć ze Słowikiem, którego w trzy dni ubił; a ubiwszy wrócił do jurty Złotego-Chana, i ożenił się z jego córką Ałtynarachą i powiózł ją do swojej ziemi.

„Za dziesięć dni przywiózł żonę do swojej jurty. Sprawił powtórne gody. Godował przez dziesięć dni; poczem już nie hulał więcej.

„A kiedy przestał hulać oddał się myśliwstwu: bił zwierzęta i ptaki, zwoził do domu i żywił żonę i ludzi swoich. Jednego razu wyjechał zrana na polowanie. Jedzie i widzi: stoją wielkie krzaki. Z krzaków wyskoczyła czarna liszka z białemi łatkami, któremi błyskała się w biegu. Siny Chan puszczał za nią strzały: strzeli dołem, liszka podskoczy i strzała poleci dołem swoją drogą; strzeli górą, liszka przycupnie, strzała poleci górą. Wtedy Siny Chan, zaciąwszy konia bohaterską pletnią, popędził za liszką, żeby ją rękami złapać. Pędził za nią przez dwie cudze ziemie; aż widzi w samym środku stepu jamę otworzoną wskróś ziemi. Liszka wskoczyła do jamy; Siny Chan za liszką. Przeleciał za nią wskróś ziemi aż na drugi świat i widzi tam taką samą ziemię jak i tutaj. I widzi drogę pod ziemią głęboką do kolan. Po tej drodze pobiegła liszka, Siny Chan za nią w tropy. Biegł za nią jakiś czas, aż spotka się z pułkiem luda, który stał jak las i począł miotać na niego strzały..“

— Dlaczego z pułkiem?—spytałem znowu.

— Tatarzy nie mówią z tłumem. Zbiór ludzi nazywają pułkiem. Ale słuchajcie, bo to już koniec.

„Bili się przez dziewięć dni na jednem miejscu. Po dziewięciu dniach widzi Siny Chan, że wszystkich pobił; jego koń dobry po kolanach we krwi brodzi, a krew po dolinach jak woda spływa. I widzi, że Słowik-bohater, którego on ubił na świecie naszym, puścił na niego wojnę na tamtym świecie; zgromadził lud, a sam uciekł. Puścił się za nim Siny Chan; bieży i widzi dwóch ludzi goniących się przed sobą i zostawujących dwa ślady; a trzeci ślad zostawia koń jego.

„Pędzi dalej i widzi człowieka jadącego na spotkanie; przypatruje się i poznaje, że to jedzie na siwym koniu Biały Układ, którego na naszym świecie góry udusiły.

„Zatrzymali się, powitali, a Siny Chan zapytał:

„— Dokąd jezdziłeś Układzie?

„— Goniłem za Słowikiem, ale go tam drugi bohater pochwycił i popędził do czarnego morza. Morze pociekło czarną krwią; więc Słowik ubity, bo czerwona krew znaczyłaby śmierć tamtego drugiego bohatera. Nie mogłem się dowiedzieć: kto był ten drugi bohater? Zkąd się wziął? Widać że z tego świata.

„Pogadali, postali i wrócili się nazad drogą do przejścia przez ziemię na świat nasz.

—„Siny Chan jedzie i duma:

„Ileż to ja lat wędrowałem pod ziemią? I pomyślał że jezdził przez trzy lata i że koń jego i on sam przez trzy lata nic nie jedli. I dojechali, on i Biały Układ do otworu i widzi Siny Chan, że ani on, ani koń jego z głodu nie mają siły do wydostania się na wierzch ziemi przez ów otwór. Tedy gorzko zapłakał. Długo stał i dumał co począć. A wtem Układ-bohater zakrzyczał po zwierzęcemu, zaświstał po ptasiemu i przyleciał do niego ptak *Kankirykusz* (ptak-noga). Był to ptak, którego Układ miał kiedy żył na naszym świecie.

„Ptak-noga posadził na sobie Sinego Chana z koniem i wyniósł na ten świat; Biały Układ został się pod ziemią mówiąc:

„—Kudaj przeklął mnie, zadusił górami i dla tego nie mogę żyć na waszym świecie.

„Siny Chan dojechał do domu; zastał żonę w zdrowiu i pomyślności. Liszki już nie mógł znaleść a ptak-noga wrócił do swego rodzeństwa, i już się więcej nie pokazał. Słowika-bohatera ubito i na tamtym świecie; ale niewiadomo jaki go bohater ubił—Bóg wie jednak!“ *) Skończyłem...

— Brawo, ładna, ładna powieść—zawołaliśmy gdy Andrej Stiepanowicz skończył opowiadanie.

— Prawdziwie ważna dla etnografii — zawołał Władysław — pojąć się daje to poniżenie kobiety w społeczeństwie i wywyższenie siły męzkiej, która stanowi najgłówniejszy przedmiot we wszystkich pieśniach ludów azjatyckich.

— Ta powieść w stepie daje nam przecież coś więcej kosztować ze Wschodu, aniżeli sama rzeczywistość, że w Azji jesteśmy zakonkludowałem.

*) Powieść ta, tatarska, umieszczoną została w *Etnograficznym Zborniku* petersburskim (*przyp. autora*).

(Dokończenie nastąpi).

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* z powodu natłoku biednych do zakładu starców i kalek, oraz ubogich sierot dzieci do właściwych zakładów tutejszej instytucji, a ztąd wydania znacznych swych funduszów na kupno opału i inne potrzeby dla biednych w ubiegłej zimie, znajduje się w krytycznem położeniu, i w celu jaknajrychlejszego zebrania składek na drzewo za rok 1879/80 i zasilenie ogólnych funduszów potrzebnych do utrzymania licznych swych zakładów, oraz zamknięcia rachunków z tych ofiar, ma zaszczyt prosić najuprzejmiej panów właścicieli domów w Warszawie, oraz rządców domów o łaskawy i skuteczny współudział w przyśpieszeniu zebrania składek i złożenia takowych na ręce właściwych opiekunów lub członków rad cyrkułowych.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.*

Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

3—3

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I-szy dzieła p. t.

NAJNOWSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3ch miesiącach bez nauczyciela**, opracowana przez **Platona v. Reussner**. — Cena zeszytu tego kop. 95. — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, na prowincję rs. 3. — **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.** D—24366—1—6

Nakładem Drukarni i Litografji

H. Keltera

w Warszawie,

Tłomackie Nr 9,

na rok **1881**

wyszły **następujące kalendarze.**

1) Domowo-Gospodarski. 2) Warszawianin, kalendarz familijny, 3) ruski, p. t. Sielskij, 4) Kalendarz miniaturowy i 5) Kalendarzyk pugilaresowy. 1—3 —24387—D

Nakładem i Drukiem Księgarni **pod firmą**

Józefa Zawadzkiego w Wilnie

wyszły następujące nowe dzieła:

1. **Rys dziejów najnowszych** przez Marjana Dubieckiego od r. 1815 do 1878 r. Tom jeden, str. 450 in 8-vo rs. 2.

2. **Przewodnik historyczny po Wilnie** i jego okolicach, przez A. H. Kirkora: rs. 1.

3. **Józefa Strumiłły**, ogrody północne wydanie nowe zupełnie przerobione i dopełnione przez W. Tynieckiego, t. 1 z przedpłatą na 2-gi i 3-ci, rs. 4.

4. **Książka do Nabożeństwa** dla młodzieży i dorosłych, opracowana i opatrzona naukami przez ks. Ad. Pł. Format małej in 32 na papierze półbiałym opr. w skórkę rs. 1. Na papierze białym glansowanym, z tyt. chromolit. opr. w safian; płótno ang. i szagren barani rs. 1 kop. 80, rs. 2 i rs. 2 kop. 50. Na papierze welin. glans. z tyt. chromolit. z 2-ma ryc. opr. w szagren paryzki, jucht z ozdobami, aksamit, heban, etc. od rs. 3 do rs. 15.

5. **Dla sławy**, Nowella przez Hajototę, 18, kop. 75.

6. **Pięciolistny Bez.** Nowella przez Hajototę. 18. kop. 90.

7. **Żywot Pana Jezusa**, przez S. Bonawenturę, przekładu Baltazara Opecia, 4ka, str. 286 kop. 40, w opr. kart. kop. 50.

8. **Złoty ołtarzyk**, wydanie nowe, starannie uporządkowane i dopełnione. Na papirze zwycz. opr. w skórkę, kop. 40, 50 i 70. Na pap. białym opr. w pół safian i safian rs. 1 i rs. 1 kop. 50. Na papierze welinowym opr. w szagren, jucht, aksamit, heban, szyldkret etc. od rs. 2 kop. 50 do rs. 12.

9. **Zdanowicz i Sowiński**, Rys dziejów Literatury Polskiej, od początku do roku 1878. 5. t. 8vo. Str. (3,300) rs. 10.

—23215—3—6

Księgarnia i Skład Nut

E. Wende i Spółki,

otrzymała na skład główny dziełko p. t.

Zasady Balneologii,

podług dzieł **D-ra J. Braun'a i D-ra L. Lechmana**, ułożył **Herman Rundo**, lekarz.

Cena Rs. 1, z przesyłką Rs. 1 kop. 15.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. D3—3—24000—

Księgarnia i Skład Nut

E. Wende i Spółki,

otrzymała na skład główny dziełko p. t.

System Finansów, Lawa i jego zwolennicy, przez Piotra Falkenhagen-Zaleskiego. Wydanie II.

Cena Rs. 2, z przesyłką Rs. 2 k. 20.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. D3—3—23999—

Francuzka Rodowita

udziela lekcje. — Ulica Nowogrozka Nr 21 lit. B.—Tamże potrzeba Nauczycielki z patentem. D—24208—3—3

CZYTELNIA dla kobiet i dzieci,

Nr 1. NIECAŁA Nr 1.

Warunki abonamentu:
Rocznie rs. 2.
Półrocznie rs. 1 kop. 50.
Miesięcznie kop. 30.
Kaucja rs. 2.

D3—6—23627—

Księgarnia nakładowa

S. Lewentala,

w Warszawie,

Nowy-Świat Nr 39,

poleca na nadchodzące, długie wieczory następujące powieści:

Grzechy hetmańskie, przez J. I. Kraszewskiego, 2 tomy z illustracjami Juljusza Kossaka 2 rs. kop. 50.

Dzieci wieku przez J. I. Kraszewskiego 2 tomy rs. 1 kop. 50.

Orbeka, przez J. I. Kraszewskiego, 1 tom rs. 1.

U Babuni, przez J. I. Kraszewskiego, 2 tomy rs. 1 kop. 50.

Meir Ezofowicz, przez Elizę Orzeszkową, 2 tomy, z illustracjami Andriollego rubli 2 kop. 50.

Listopad, przez Hen. hr. Rzewuskiego, 3 tomy rs. 1 kop. 35.

Zamek Krakowski, przez Henryka hr. Rzewuskiego, 2 tomy rs. 1 kop. 35.

Pamiętniki Starego Szlachcica litewskiego, przez Hen hr Rzewuskiego, 2 tomy rs. 1.

Adam Śmigielski, przez Hen. hr. Rzewuskiego, 3 tomy kop. 75.

Rycerz Lizdejko, przez Hen. hr. Rzewuskiego 3 tomy rs. 1 kop. 10.

Zaporożec, przez Hen. hr. Rzewuskiego. 4 tomy rs. 1 kop. 10.

Oficjalista, przez Adama Pługa, 3 tomy rs. 2 kop. 50.

Hipolit Boratyński, przez Al. Bronikowskiego, 6 tomów 1 kop. 50.

Katedra Najświętszej Panny Paryskiej, przez Wiktora Hugo, w tłómaczeniu J. T. Hodiego, 3 tomy. rs. 1 kop. 35.

Nicolo de' Lapi, przez Maksyma Azeglio, w tłómaczeniu Józefa Korzeniowskiego, 3 tomy rs. 1 kop. 35.

Dzieła powyższe są do nabycia w biurze wydawcy, Nowy-Świat Nr 39, oraz we wszystkich księgarniach.

2—3 —23890—D

Dzieła Dra Steinbacher'a.

1) Podręcznik do zachowania się przy leczeniu naturalnem. — Cena 6 marek.
2) Niemoc męska i radykalne uzdrowienie takowej. — Cena 6 m.
3) Choroby homoroidalne, ich stan i przebieg. —Cena marek 7. 50.
4) Szkarlatyna i żarniec. — 3 m.
5) Krup i brunatność skóry.—m. 2 60.
6) Astma, stłuszczenie serca, otyłość marek 1 20.
7) Podręcznik chorób kobiecych—m. 6.

Oznajmiają ze skutkującem od lat zachowaniem się przy naturalnem leczeniu Steinbacher'a i są do nabycia u nas, jakotez i prospekta zakładu.

Przyjmowanie chorych ma miejsce ciągle.

Radcy Dw. dra Steinbacher'a Zakład naturalnego leczenia Brunthal (Monachium).

—5—5 —13208—D

Nieruchomość Nr 1189

w Warszawie, numerem policyjnym 53 opatrzona, położona przy ulicy Pańskiej, sprzedaną będzie, **w drodze działów**, dnia 7 (19) Października r. b., o godzinie 10-ej zrana w Wydziale IV Sądu Okręgowego. Nieruchomość powyższa ma 55 łokci głębokości, a 90 frontu, z łatwością więc na dwie posesje podzieloną być może. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9500. Wiadomość o udogodnieniu wypłaty wrazie kupna, udzielić może podpisana współwłaścicielka i główna opiekunka w sprzedającym się domu zamieszkała.

Filomena Drążkiewicz.

D2—2—24413—

Do Magazynu p. Gałeckiej, potrzebną jest

PANNA

do stroi. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom zwany Roezlera. D—24498— —3

Czytelnik

dwóch polskich gazet: od 11 do 13 lat, potrzebny jest, z mieszkaniem, życiem i pensją. Ulica Żórawia Nr 1. D—24499—2—2

Lekcje Tańca.

Ulica Elektoralna Nr 6. — Artysta baletu **Ludwik Adler.** D3—3—24447—

KRÓTKI PRZEGLĄD

KULI ZIEMSKIEJ,

czyli

POCZĄTKOWA NAUKA JEOGRAFJI POWSZECHNEJ,

przez pytania i odpowiedzi,

przez E. LEJA,

wydanie CZWARTE powiększone i poprawione,

wyszło nakładem Księgarni i Składu Nut

HENRYKA TRENKLER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4 (613), Hotel Angielski.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

D—24268—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę i reperację karawanów w 1881/3 latach, od summy rs. 1,750 rocznie. Do licytacji dopuszczeni będą tylko majstrowie odpowiednich rzemiosł.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy i reperacji karawanów w latach 1881/3, za summę rubli 1,750 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

3—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—23166—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w latach 1881/3 koni do karawanów, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy Miejskiej na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w latach 1881/3 koni do karawanów, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów rs. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej vadium w ilości rs. 300 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

3—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —23165—D

Osoba młoda,

z bardzo zacnej rodziny, obznajmiona praktycznie z gospodarstwem wiejskiem i wogóle z porządnem prowadzeniem gospodarstwa domowego, a także umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę tu w Warszawie lub na na wsi, przy Warszawie.—Adresa proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. Z. R. D2—3—24384—

Szkoła pr. męz. w Warszawie

przeniesioną została z Erywańskiej na Marszałkowską ulicę pod Nr 48/1400 róg. Świętokrzyzkiej, 2-gie piętro, lokalu Nr 11, przyjmuje uczni do nauki, sposobiąc ich do klas Gimnazjalnych. D—24379—2—2

Potrzebną jest

Bona

francuzka, do dwóch dziewczynek. — Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 26, mieszkania 15. D—24095—3—3

Poszukuje się Szwajcarki, lub Niemki

Bony

na demi-place, zdatnej do udzielania początków.—Wspólna Nr 11, mieszkania 6. — Na ulicy Kruczej pod Nr 13A, są dwa wielkie i piękne Oleandry do sprzedania. D—24206—3—3

Potrzebny jest

Uczeń,

w wieku lat 14, do Handlu Towarów Kolonjalnych C. Czajkowskiego. — Ulica Elektoralna Nr 25. Pierwszeństwo mają z prowincji. D—24171—3—3

PANNY

potrzebne są do sukień.—Plac Zielony Nr 10, stróż wskaże. D—23993—3—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do **Magazynu Strojow**, przy ulicy **Nowy-Świat Nr 40.** — Tamże przyjmują się **Kapelusze** do ubierania, po kop. **50.** D—24120—2—3

Nauczycielka Muzyki

z patentem Instytutu muzycznego, udziela lekcje w domu i na mieście, w językach: polskim i francuzkim, za cenę przystępną. — Tamże jest do sprzedania **SALOPA** futrzana, używana. — Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania 3. D—24049—3—3

Przybyła Rosjanka, poszukuje miejsca

Bony,

w ruskim domu.—Ulica Nowogrodzka, domu Nr 23, stróża wskaże. D—24417—2—3

Pożądaną jest

Towarzyszka do nauki,

dla panienki 15-letniej, pobierającej w domu lekcje od Profesorów. — Bliższa wiadomość: ulica Trębacka Nr 9, dom dawniej Steinkielera, 2 piętro, od frontu, od godz. 3 do 6 po południu. D—24378—2—3

Bona Francuzka,

potrzebną jest na prowincję.—Adres: Jerozolimska Nr 23, mieszkania Nr 6. D2—4—25369—

Osoba Młoda,

zręczna, praktyczna, znająca dobrze krawiecczyznę, szyjąca na maszynach, mogąca być pomocą w zarządzie pani domu, pragnie stałego pomieszczenia w domu prywatnym. Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. K. Nr 10. D—24444—2—3

Świeże, Świeże, Świeże,

Główny Skład KAWIORU ASTRACHAŃSKIEGO MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

ulica Senatorska Nr 496.

Nadeszły świeże transporta, najlepszego mało solonego Kawioru Astrachańskiego ziarnistego i prasowanego, oraz Groszku zielonego, Buljonu wołyńskiego i Kleczkowskiego, Musztardy Sareptskiej, Konfitur płynnych i Marmolady, Biszkoptów Moskiewskich, Serów: Schester, Edewski, Mieszczerski i Zielony; Ankchodis i Kilik rewelskich, Śledzi pocztowych i królewskich, Minogów ryżskich, Konserwy z ryb w puszkach, Salami Moskiewskich, Grzybów marynowanych: Białych, Rydzy i Grużdzi, Karuku rybiego, Wiazigi i Sardynek różnych marek, wszystkie towary są świeże i w najlepszem gatunku, które polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Mikołaj Żyżyn.

K—24261—3—3

Główny Skład: ulica Senatorska Nr 496.

Główny skład: ulica Senatorska Nr 496.

Świeże, Świeże, Świeże.

ŚWIEŻE TOWARY.

MIKOŁAJ ŻYŻYN, Nowy-Świat Nr 37,

poleca świeżo otrzymany transport **Kawioru** ziarnistego Astrachańskiego i takiegoż prassowanego, oraz Groszku i Sera zielonego, Buljonu Wołyńskiego i Kleczkowskiego, Musztardy Sareptskiej, Konfitur płynnych i Marmulady, Biszkoptów Moskiewskich, Serów Szwajcarskiego, Schester, Edemskiego i Meszczerskiego, Anschovis i Kilek rewelskich, Śledzi pocztowych Mathias i Krolewieckich tegorocznego połowu, Minogew Rygskich, Konserwy z Ryb w puszkach Salami Moskiewskich, Grzybów białych marynowanych, Rydze i Grużdże, Karuku rybiego, Wiazihi i Sardynek różnych marek. Wszystkie towary wymienione są świeże; z czem poleca się Szanownej Publiczności

Mikołaj Żyżyn,

Nowy-Świat Nr 37.

K.—34259— 3—3

NOWY-ŚWIAT Nr 37.

NOWY-ŚWIAT Nr 37.

ŚWIEŻE TOWARY.

Drzewka owocowe

Właściciel kilkakroćstotysięcznej szkółki, we wsi Czyste pod Warszawą, ma honor zawiadomość W-nych Panów, iż najwięcej sprzyjąca pora do sadzenia i przesyłki drzew jest jesień.—Obecnie w moim zakładzie są do sprzedania: **Jabłonie i Grusze** 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7-mio letnie; **Śliwy i Czereśnie** 1, 2 i 3 letnie.

Cenniki drzew na żądanie gratis udzielam.

Adres do korrespondencji: **Zakład Ogrodniczy Franciszka Wilmana, Warszawa, Nr 1172, Wronia róg Prostej.** K—24306—4—15

Nadeszła pora sadzenia drzew

BRACIA BARDET ogłaszają

150,000 drzew owocowych,

Sztamowych, z koronkami po 30 i po 50 kop.
Mocne egzemplarze, rodzące już w szkółkach,
po rs. 1, 2 i 3.

Specjalna chodowla odmian drzew owocowych najwytrzymalszych.
Na żądanie Szanownej Publiczności, wysyłają się Katalogi i Cenniki gratis.
Senatorska Nr 472 w Warszawie. K—24282—3—3

Piec żelazny,

(dużych rozmiarów).—Wiadomość w składzie płótna, pod firmą R. Jankowski, Krakowskie-Przedmieście Nr 15. D2—3—24403—

BILARD

do odstąpienia w każdym czasie, przy rogu ulicy Rymarskiej i Leszna Nr 1, wiadomość w Restauracji. D2—2—24393—

DYREKCJA Towarzystwa Fabryki Tabacznej „M. J. BOSTANDŻOGŁO."

Z powodu nieurodzaju wyższych gatunków tytoniów tureckich w roku bieżącym, ceny tytoniów ze zbioru 1879 r., jako zupełnie dobrych, uległy znacznej podwyżce.

W skutek tego Dyrekcja nie pragnąc wprowadzić w błąd Szan. konsumentów swoich, przez pogorszenia gatunku swoich wyrobów, lecz owszem starając się zachować dotychczasową dobroć, smak i zapach tychże, uznała za stosowniejsze wprowadzić nieznaczne podwyżki w cenach, a mianowicie:

przy tytoniach od rs. 2,20 do 3,40 za funt włącznie,
po kop. 20 na funcie;
przy tytoniach od rs. 4, 5 i 6,
po kop. 50 na funcie.

Dyrekcja ulegając okolicznościom od fabryki nie zawisłym, ma nadzieję, że Szanowni Konsumenci małą tę podwyżkę, znajdą dogodniejszą dla siebie, aniżeli pogorszenie gatunków samych wyrobów.

Ceny zaś papierosów, **bez najmniejszego pogorszenia ich dobroci, pozostają bez zmiany.**

K—24068—2—2

Najprzystępniejsze Ceny.

MAGAZYN BŁAWATNY L. FALĘCKIEGO,

w Resursie Obywatelskiej,

na obecną porę otrzymał znaczny transport towarów:

Aksamity czarne i kolorowe	od rs.	2	kop.	—	łokieć
Atłasy jedwabne czarne i kolorowe	„	—	„	90	„
Materje jedwabne czarne i kolorowe	„	1	„	20	„
Armury jedwabne czarne	„	3	„	—	„
Armury wełniane czarne	„	1	„	80	„
Rypsy wełniane 2 łokcie szerokie	„	1	„	35	„
Kaszmiry wełniane czarne i kolowe 2 łokcie szerokie	„	—	„	75	„
Kaszmiry na kołdry w różnych kolorach 3 łokcie szerokie	po rs.	1	„	30	„
Atłasy wełniane na kołdry w różnych kolorach 3 łok. szer.	„	1	„	50	„
Adamaszki wełniane w różnych kolorach 2½ i 3 łok. szer.	od rs.	1	„	20	„
Materje wełniane w różnych kolorach 2 łok. szer	„	—	„	75	„
Flanele w różnych kolorach 2¼ łok. szer.	„	—	„	75	„
Korciki wełniane na okrycia damskie w różn. kol. 2½ ł. sz.	„	1	„	20	„
Chustki wełniane duże	„	3	„	—	sztuka
Chustki (Himalaja) czarne i kolorowe	„	10	„	—	„
Welwety czarne i kolorowe, gładkie i wytłaczane	„	—	„	65	łokieć
Wielki wybór Brokateli w różnych kolor. i deseniach	po rs.	1	„	—	„

D—23325— 5—6

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

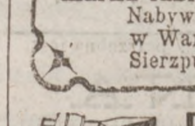
Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność **pigułek żelaznych Rabuteau** w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencyi, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych *brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodując obstrukcyi.

Kuracya żelazna za pomocą **pigułek Rabuteau używana,** jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14. w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.



Do sprzedania

Fortepian o 7 oktawach krótki, z blatem i szprejcami, oraz **Piano** berlińskie czarne, z blatem całym, bardzo ozdobne. — Ulica Stare-Miasto Nr 8, 2 piętro, mieszkania Nr 6.

24389—2—3

Miss Harriet Hustler

continues to give lesons in the **Englisch language** and literature, and in **Drawing.** Terms moderate. At home from 5 litt. 7 Warecka Nr 4. D—24384—2—3

Do sprzedania

Algierka męzka,

używana, elkami podbita, za przystępną cenę. Elektoralna Nr 33, mieszkania Nr 2.

L—24385—2—3

Fortepian

o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, do sprzedania. — Żórawia Nr 20, mieszkania 2.

2—3—24327—

Jest do sprzedania

Encyklopedja Orgelbranda,

wielka w 28 tomach, oprawna w półskórek i płótno za 90 rubli. Wiadomość, przy ulicy Wspólnej Nr 11a, mieszkana Nr 31.
3—3 —24246—D

Osoba

w średnim wieku, Polka poszukuje miejsca w Warszawie, do opieki dzieci, zarządu domu, lub do towarzystwa, posiadająca chlubne świadectwa, w ostatniem miejscu była lat 3. Uprasza o składanie adresów w Kiosku, na Placu Teatralnym, pod lit. A. J.
D—24500—2—3

Osoba Młoda

z kaucją rs. 100, poszukje miejsca Sklepowej, w sklepie pieczywa; zna języki: polski i ruski. Adres: Emilja Wiśniewska, ulica Książęca Nr 7.
D—24477—2—3

Osoba Młoda,

przybyła z prowincji, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domem i może się zająć początkową nauką dzieci. — Ulica Bednarska Nr 5, stróż wskaże.
D—24421—2—2

Osoba Młoda,

dobrze wychowana, mówiąca po francuzku i po niemiecku, znająca z całą dokładnością krój sukień damskich i ubierania kapeluszy, poszukuje odpowiedniego miejsca tu w Warszawie, albo w Petersburgu, Moskwie, Odessie, Wilnie, lub Kijowie, jako zarządzająca magazynem, lub pracownią pierwszorzędną. Rekomendacja może być przedstawioną z kilkoletniej praktyki z pierwszorzędnego magazynu. Adresy składać można w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. C.
D—24427—2—3

Osoba Młoda,

znająca krój sukień damskich i umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca w domach prywatnych w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod liter. M. A.
D3—3—24172—

Pieczętarz i Grawer

liter i monogramów na srebrze, kości i metalach, poleca się łaskawym względom.—Długa Nr 30, obok hotelu Drezdeńskiego, w podwórzu na dole, po lewej stronie.

Z szacunkiem
K. Pietraszkiewicz.
D2—2—24367—

Uczeń VIII klasy

gimnazji, upoważniony od Władzy Szkolnej, udziela korepetycyj, przygotowuje dzieci do gimnazjum i wolno-wstępujących do wojska. Wiadomość: ulica Freta, domu Nr 47, mieszkania Nr 16.
D2—3—24363—

Potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny, podręczne i do nauki, do sukień, zaraz.—Ulica Chmielna Nr 44, lewa oficyna 3 piętro.
D—24548—1—3

Poszukuje się

Francuzki,

lub osoby dobrze mówiącej po francuzku, do udzielania lekcyj i konwersacyj. — Wiadomość: ulica Świętokrzyska Nr 31, mieszk. 8, od godz. 4 do 6 po południu.
D—24564—1—2

Ktoby sobie życzył oddać

Dziecko,

na wychowanie i wyuczenie języka niemieckiego. — Wiadomość: ulica Rozbrat Nr 26, druga oficyna, do pani Bunde.
D—24569—1—2

Potrzebną jest dobrze obeznana

Gospodyni

do Zakładu Restauracyjnego. — Wiadomość powziąć można w Kiosku, róg Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.
D—24533—1—3

Potrzebną jest zaraz zdolna

Kucharka

z dobremi świadectwami. — Ulica Jerozolimska Nr. 5A, na dole, mieszk. 1.
D—24568—1—3

Biuro Kaucjonowane

Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23 (Eldorado).

Francuzka nowo-przybyła, posiadająca **(Diplome de I-er Ordre)** z niemieckim, muzyką i rysunkami, tylko **w Warszawie** do umieszczenia za **Rs. 500;** tamże jest **Bona francuzka** nowo-przybyła.
D3—3—24407—

Kuchmistrz

przyjmuje obstalunki na Śniadania, Obiady i Wesela, **tanio.** — Wiadomość w Handlu p. Roguskiego, przy ulicy Krak.-Przedm., naprzeciw wirydarza Nr 43.
D—24279 1—5

Nauczycielki młode

i wykształcona, Niemka i Szwajcarka, któreby za mieszkanie z opałem chciały udzielać chłopczykowi lekcyj po 4 godziny w tygodniu, raczą się zgłosić na ulicę Widok Nr domu 5, mieszkania 8, między godziną 4 a 8-mą po południu.
1—3 —24477—D

NIEMKA

wykształcona, poszukuje demi-place. Adresy składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. A. D.
D—24217—3—3

Subjekt Felczerski,

potrzebny jest na prowincję stale, tylko do strzyżenia i golenia. — Wiadomość powziąć można w Zakładzie Tapicerskim, Świętokrzyska Nr 6.
D—24213—3—3

A. Witkowska,

udziela konwersacyj języka niemieckiego. — Niecała Nr 9.
D—24065—4—6

Potrzebną jest zaraz

Sklepowa,

obeznana w rachunkach, z kaucją, przy ulicy Senatorskiej, do owocarni Nr 2.
D3—4—24361—

Osoba

uzdolniona w czesaniu Dam, życzy czesać miesięcznie za nader niską cenę.—Wiadomość: ulica Trębacka Nr 6, u Fryzjera Przezdembskiego.
D—24225—3—3

Francuzka

w starszym wieku, z dobrym akcentem, żądaną jest do dwojga dzieci na wieś.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 6 lit. E, mieszkania Nr 4.
D—24228—3—3

Wałki z Waty do okien,

Kit zimowy,
Kit pokostowy,
Szyby w różnych gatunkach,
Dyjamenta Szklarskie

w składzie szkła przy ulicy Podwal.
1—15 —24578—D

Dla Amatorów!

Z wyprzedania się majątku ziemskiego na Litwie, jest do odstąpienia 150 butelek starej 83-letniej wódki, pojedyńczo lub ryczałtowo, 50 butelek słodkich wódek z 1820 roku, od tegoż roku arak nalany na ananasy, 50 butelek nalewek od lat 10.

2. Biblioteka z 2,000 książek najwięcej poważnych, tyczących się dziejów krajowych.

3. Fortepian palisandrowy, o 7 oktawach, wiedeński—Besöndorfera.

4. Siodło damskie fabryki Hepa, zupełnie nieużywane z mundsztukiem i siodełko dziecinne.

Wiadomość ulica Hoża Nr 12E. na parterze Nr 1-szy.
1—3 —24530—D

Józef Bandurski i S-ka

mają zaszczyt zawiadomić że

Kantor i Skład główny
Materjałów budowlanych oraz Węgli kamiennych

przeniesiony został z ulicy Jerozolimskiej na ul. Przyokopową, obok St. tow. dr. żel. w. w. do składu Nr 10. wprost ul. Grzybowskiej.

Dawny skład przy ulicy Jerozolimskiej Nr 39, pozostaje jeszcze chwilowo filją naszą, wszelkie zatem zapotrzebowania uprzejmie upraszamy nadsyłać pod adresem naszym **do składu głównego, Okopowa 10.**
1—4 —24545—D

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane. **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szafkami, **Szeslong** skórą kryty. — Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy, na dole.
D1—3—24527—

Kaucjonowany Kantor
Prof. de Préchamps,
Długa Nr 23, (Eldorado).

Francuzka wykształcona (dyplomowana), życzy znaleźć kilka godzin lekcyj.—Niemka nowo przybyła, z początkami muzyki, zaraz do **umieszczenia.**
D—24300—3—3

Sznurki z waty do okien,

poleca fabryka waty i towarów łokciowych. Podwal Nr 7. R. KOECHER.
D1—9—24528—

Puch Edredonowy,

na funty i arkusze. — Podwal Nr 7.
D1—9—24529— R. KOECHER.

Do sprzedania

KAMIENIE

drobne i większe, do brukowania.—Wiadomość u inżyniera Ritter, Elektoralna 33, do godziny 10 zrana.
D1—2—24562

MAGAZYN MÓD ŁAGIEWNICKIEJ, Świętokrzyska Nr 3.

Zaopatrzony został wznaczny dobór kapeluszy, jako też i zagranicznych, od cen bardzo umiarkowanych; również przyjmuje **Suknie** do roboty, które wykonywa z największą dokładnością po cenach przystępnych.
D1—2—24583—

Jest do sprzedania duży i ładny

Obraz olejny

w złotych ramach, przedstawiający świętą rodzinę za rs. 25, czyli za czwartą część swej wartości ocenionej przez pp. artystów malarzy.—Pozostaje obecnie do obejrzenia i zakupienia w sali licytacyjnej, przy ulicy Miodowej w domu W. Lessera.
D1—1—24550—

SALOPA

na lisach, wełną kryta, na osobę średniego wzrostu, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania.—Aleja Jerozolimska Nr 30, mieszkania 13, obejrzeć można w każdej porze.
D1—1—24560—

Ważna Wiadomość!

Dla panów Restauratorów i utrzymujących duże pansjony.

Kilkaset korcy pięknych i nadzwyczaj smacznych **Kartofli** jest do sprzedania.—Wiadomość i próbki ulica hr. Berga Nr 11, mieszkania Nr 3.
D1—6—24582—

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiście francuskiej, wyucza „z całą sumiennością" w 14 lekcjach Kostecka, w pracowni swej pod Nr 6, przy rogu Zielnej i Złotej.
1—3 —24602—D

Kto potrzebuje do

Apteki

Prowizora lub Pomocnika, raczy nadesłać wiadomość do Redakcji Kur. Warsz., pod adresem **Aptekarz.**
D—24549—1—2

Do sprzedania

Garnitur Mebli

krytych jedwabną cotelina, za rs. 150; oraz Umywalnia żelazna, Komoda i inne sprzęty domowe.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 10, w pralni Matyldy.
D1—5—24587—

FUTRO

niedźwiadki, algierka prawie nowa i dwa **Obrazy** starej szkoły, do sprzedania. — Widzieć można do godz. 11-tej rano i od 4-tej do 7-mej wieczorem. — Ulica Nowogrodzka Nr 20A, mieszkania Nr 1.
D1—3—24563—

Bardzo korzystne na czasie.

1. Potrzebny zaraz **Rządca,** do gospodarstwa przemysłowo-handlowego, blizko Warszawy, za dobrem wynagrodzeniem i na dogodnych warunkach, z kaucją od 5 do 6 tysięcy rubli.

2. Posiadający kapitału od 4 do 5 tysięcy rubli **Emeryt,** lub **Emerytka,** prócz dobrej gwarancji hypotecznej i procentu, może mieć na wsi, blizko Warszawy, mieszkanie, opał, ogród i ordynarję. — Wiadomość: Stare-Miasto Nr 40, mieszkania Nr 9, do godz. 10 zrana i od 2 do 4 po południu, każdodziennie.
D—24209—3—3

ZARZĄD Stada Koni w Łosiu

gub. Warsz. pow. Grójecki,

niniejszem zawiadamia, że począwszy od dnia 1-go Listopada r. b., będą do sprzedania z wolnej ręki, u W-go Mysyrowicza, następujące konie, czystej krwi angielskiej:

1. Y. Apropos og. sk. gn., lat 5, rs. 3000.
2. Gazella kl. sk. gn. lat 4 . . . . „ 500.
3. Margier ogier gniady lat 4 . . „ 500.
4. Miss-Vale kl. kaszt. lat 4 . . „ 400.
5. Tordessa, kl. kara źrebna z Apropos, lat 9 . . . . „
6. Matylda, kl. gn. źrebna z Y. Eeklipse, lat 15 . . . . . . „ 300.

Rodowody do przejrzenia na miejscu. Komunikacja Łosia z Warszawą przez Piaseczno lub Tarczyn.
D2—3—24374—

Obiady prywatne

smacznie i zdrowo przyrządzane (kuchnia litewska) po cenie bardzo umiarkowanej, od godz. 1-ej do 4-ej. Ogłasza się w celu do kompletowania stołujących do liczby 20. Co czwartek i niedzielę **kołduny** na porcje, a oprócz tego w niedzielę **ruskie pierogi.** Chmielna Nr 28, mieszk. 6, na dole.
D22721—8—8

2 Domy do sprzedania, na dogodnych warunkach oraz poszukuje się

kupna Domu,

w okolicy Nowego-Świata, elegancko wykończonego. Adresa z opisem, uprasza się składać w Redakcji Kurjera pod lit. B. B. O.
D3—3—24197—

Udzielają się:

Lekcje Kroju Sukień i Okryć damskich, najłatwiejszym i najtańszym sposobem. Również przyjmują się Koszule męskie do szycia, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica staranność wykonczenia poręcza się. — Chłodna Nr 8, w oficynie, naprzeciw głównej bramy, mieszkania 18, na parterze.
D—24129—3—3

Dla pp. Młynarzy.

O trzy Wiorsty od stacji drogi żelaznej Warszawsko - Terespolskiej „Chotyłów", na szosie, w miejscowości zaludnionej, obfitej w młyny, jest do wydzierżawienia

WIATRAK

o 2-ch gankach, z cylindrem, na francuzkich kamieniach, z regulatorem, kranem etc. Wiadomość młyna jest karczma i Sąd Gminy. Karczma może być wydzierżawiona razem z Młynem. — Wiadomość w Składzie Herbaty Orłowa, przy ulicy Miodowej Nr 496.
D—24163—3—3

gW znanym ogrodzie chodowli wyborowych atunków drzew owocowych

A. Babickiego,

Róg Leopoldyny i Wilczej Nr 19, jest do sprzedania znaczna ilość szczepów jabłoni, gruszy, oraz krzewów agrestu, porzeczek, Jaśminów, bzów, Sfirej itp. drzew ozdobnych, owocowych i ozdobnych, i takowe odstępuje po cenach przystępnych.
A. Babicki.
5—6 —23590—D

Za rs. 300.

Garnitur Mebli

orzechowych, fotelikowych, masiv szafowanych, utrechtem krytych, garnitur fotelikowy, granite, bordo kryty, rs. 200, Szezlong i wiele innych; także są dwa garnitury używane w dobrym stanie.— Zielna Nr 11, u tapicera.
23276—6—6

LAMPY.

SKŁAD SZKŁA pod firmą

M. M. GRINBERG &,

przy ulicy Gęsiej Nr 3, poleca lampy zagraniczne i stołowe szkło, po cenach bardzo przystępnych.
D5—6—23675—

Poszukuje się

Dzierżawy,

lub rządztwa większego domu.—Kaucja, parę tysięcy rubli, może być złożona. Oferty pod lit. R. R. proszę składać w Sklepie Napoli, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 6 (wprost Jasnej).
D—24409—2—3

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki Dąbrowskiej, przy rogu ulic Jasnej i Swiętokrzyzkiej Nr 1.
D1—2—24516—

Jest do sprzedania

FUTRO

czarne, jonaty, Kołnierz i obłożenie skunksowe, w dobrym stanie, za rs. 45. — Wiadomość w Magazynie Ubiorów Męzkich S. Białochubka, Świętokrzyzka Nr 23.
D1—3—24588—

Do sprzedania

Płaszcz wojskowy,

szopy, prawie nieużywane, na osobę wysokiego wzrostu i dobrej tuszy, za 170 rs. — Nowy-Świat Nr 26, mieszkania Nr 4.
D1—3—24547—

Dwa Baraki,

nowe, każdy o 4 oknach i 2-ch mocno okutych bramach, łatwe do rozebrania, są do sprzedania. Wiadomość u p. Ludagowskiego, w zabudowaniach warsztatów artylerji, dawniej arsenał. Ulica Nalewki.
2—2 --23957—D

Do sprzedania:

2 Kandelabry, 1 Żyrandol, 6 Kinkietów, bronzowe, **4 Lampy** salonowe, jedna buduarowa, wszystkie nowe i piękne, **Kolczyki** złote z turkusikami; **2 Salopy** lisowe, jedna rypsem jedwabnym kryta, druga wełnianym; **Kołnierz i Mufka** tumakowy i sobolowy; **3 Polonezki** elkowe, rypsem wełnianym kryte; **3 Algierki** szopowe, jedna skunksowa; **1 Szuba** nowa, elki damskie, ciemne, kołnierz bobra kamczatskiego i **1 Palto** barany. — Bracke Nr 9, mieszkania Nr 7. 2-gie piętro. D2—3—23980—

Maszyny do Prania

automatyczne, nowego systemu amerykańskiego, za pomocą których można w dwóch godzinach, z jednym funtem mydła i bez żadnego środka chemicznego uprać 20 koszul, 60 serwet albo 100 par skarpetek (18 rs), Magazyn Francuzki ulica Hr. Berga w Warszawie. D4—6—22981—

Do odstąpienia na 1%

Suma hypoteczna

1,750 rubli, umieszczona na trzecią część szacunku, płatna za 19 miesięcy, wrazie sprzedaży nieruchomości, wpierw wymagalna, bez pośrednictwa. — Wiadomość: Elektoralna Nr 33, w Dystrybucji. D—24561— 1—3

W pracowni

Okryć i Sukień damskich.

Grzybowska Nr 8, 1-sze piętro, od frontu. Przyjmuje się po przystępnej cenie **Salopy do roboty i przerabiania,** również Suknie i takowe odrabia się elegancko i starannie po rs. 4 kop 50, także przyjmują się kołdry do roboty, zapewniając gustowne i trwałe wykończenie. D—24537— 1—1

Tumaki

bez przykrycia i za bardzo małą cenę, płaszcz szopami podbity, z kołnierzem stojącym z siwego baranka, jakoteż burka z kapturem do sprzedania, w Składzie nici K. G., przy ulicy Smolnej. D—24581— 1—3

Dla ucznia Szkoły Realnej, wzrostu średniego, jest do sprzedania

PŁASZCZ

futrem podbity, używany. — Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, w Składzie Kuśnierskim p. Schnejder. D—24566— 1—3

Tanio do sprzedania

KOŃ

bo tylko za rubli 45, duży, gniady, wałach, lat 15—16-tu. — Wiadomość od godziny 9 do 11 i od 2 do 5 wieczór, u Stróża Adama, przy ulicy Bonifraterskiej pod Nrem 17.
D—24567— 1—3

Do sprzedania

Aparat dystylatorski

miedziany, 3-talerzowy, węglarze, beczki i oksefty.—Praga Nr 405, u Właściciela domu.
D—24526— 1—3

U Akuszerki J. K.,

osoby spodziewające się słabości, lub też i przyjeżdżające na dłuższy czas mogą mieć mieszkanie z usługą za cenę umiarkowaną, tamże jest mamka ze świeżym pokarmem.— Ulica Wilcza Nr 13, litera A. D3—3—24150

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 22—50—20486—D

Akuszerka W. N.,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, z bramy na lewo, parter, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i z osobnem wejście od rs. 15, w wspólnym od rs. 8, z umieszczeniem dziecka.
D—3—24487—

U Akuszerki K. M.

są Pokoje, dla osób spodziewających się słasłabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu. D—22797— 6—6

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w miejscu bardzo dogodnem na rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej w domu pod nr 27

LOKAL,

składający się z 4 pokoi, niszy i kuchni z wszelkiemi wygodami za rs. 380 rocznie.

Powyższy lokal może być podzielony na 3 mniejsze mieszkania z osobnemi wejściami. Wiadomość u stróża Adama lub w dystrybucii. 3—3 —24227—D

Do odstąpienia zaraz

trzy Pokoje

z kuchnią, lub dwa bez kuchni, na parterze, z widokiem na Wisłe, na Kanonji, pod Nr 4, wiadomość tamże. D3—3—24286—

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

z alkową, z usługą i opałem, za rs. 15 na miesiąc.—Aleja Jerozolimska Nr 26, mieszk. 9. wejście z bramy na prawo, od frontu.
D—24381— 2—3

Ktoby miał

POKOIK

do wynajęcia, z osobnem wejściem, zupełnie oddzielnem wejściem, miesięcznie lub kwartalnie, dla osoby często przyjeżdżającej do Warszawy, w blizkości ulic: Marjańskiej, Ciepłej lub Twardej: zechce adres swój złożyć i objaśnienie w liście pod adresem Li. Le. w kiosku na rogu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. Pożądanym byłby gospodarz domu starozakonny.
D2—2—24492—

APARTAMENT,

złożony z 5-ciu pokoi t. j. z sali, sali jadalnej, gabinetu, sypialni, garderoby i przedpokoju, wszystko elegancko i zupełnie świeżo umeblowane, jest do odstąpienia w każdym czasie za cenę bardzo przystępną. Wspólna Nr 11 lit. A, stróż wskaże.
D2—3—24482—

W środku Miasta!

Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, jest do wynajęcia w każdym czasie **Mieszkanie,** widne i suche, dla osoby pojedyńczej: Pokój obszerny o 3 oknach, od frontu, przedpokój i pakoik przedzielony na pierwszem piętrze. Wejście osobne, przez główne schody.—Wiadomość w Perfumerji Aleksandra Kocha.
D—24411— 2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Lokal umeblowany,

składający się z 4-ch Pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i pokoju dla służby, na parterze. — Ulica **Wiejska Nr 7,** wiadomość u stróża. D—24383— 2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Mieszkanie,

kompletnie umeblowane, od 1-go Listopada do 1-go Maja, złożone z trzech pokoi dużych, pasażu, kuchni i przedpokoju, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 38, na 3-m piętrze. Obejrzeć go można od godz. 12-tej do 2-giej.
D3—3—23978—

Wyższego Zakładu z Petersburga AKUSZERKA,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się **słabości.** — Ulica **Wspólna** Nr **12,** piąty dom od placu św. Aleksandra, parter, z bramy na prawo. D3—6—24304—

Na Pradze, w domu Nr 375, przy ulicy Brukowej, gdzie Antokol, do wynajęcia w każdym czasie

różnne Lokale,

składające się z trzech pokoi, przedpokoju i z dwóch pokoi, z kuchniami, piwnicami, drwalkami, na 1-szem piętrze, z dwoma balkonami, suche, widne, z ładnem widokiem na Wisłę. Mieszkania te mogą być powiększane, na żądanie może być dodaną stajnia i wozownia. — Wiadomość powziąść można u właściciela domu B. Dowgwiłło, na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Roeslera Nr 85, lub na miejscu u rządcy domu.
D1—6—24534—

Do wynajęcia od dnia 1-go Stycznia 1881 r.

MIESZKANIE,

złożone z pięciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 66; do tego góra sama w sobie i piwnica. — Wiadomość na miejscu u stróża. D1—3—24589—

Mieszkanie,

złożone z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni piwnicy i góry wspólnej, do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Leszno Nr 7, stróż wskaże.
1—3 —24544—D

Dla osoby lubiącej spokojność przy porządnej familji, w każdym czasie, jest do wynajęcia

POKÓJ

duży, widny, o 2 oknach z meblami, opałem, usługą za rs. 16 na miesiąc. Ulica Nowy-Świat Nr 47, stróż miejscowy wskaże.
1—3 —24535—D

Za 15 rs. miesięcznie,

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia każdego czasu 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew i wodociąg na 3-m piętrze do 1 kwietnia 1881 roku, na ulicy Nowogrodzkiej Nr 18a,
1—3 —24575—D

POKÓJ

umeblowany, z opałem na 1-m piętrze, 15 rs. na miesiąc, Warecka Nr 4, stróż wskaże.
1—2 —24599—D

Do wynajęcia każdego czasu:

2 pokoje, przedpokój i kuchnia ze zlewem i wodociągiem, piwnicą i komórką.

1 Pokój z kuchnią i komórką.

1 pokój z osobnem wejściem dla jednego kawalera lub jednej damy.

Mieszkania te są suche i wesołe.

Ulica Prosta Nr 4, drugi dom od rogu Twardej. Wiadomość u stróża.
1—3 —24537—D

Przy ulicy Widok (od Brackiej) Nr 2, do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

na 1 piętrze, składający się z 6 obszernych pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług i łazienki, urządzonych z komfortem i opatrzony wodociągiem i gazem. Takiż sam lokal na 3 piętrze. Wiadomość na miejscu.
1—3 —24486—D

Jest do wynajęcia

POKÓJ

dla kawalera, w każdym czasie, może być z usługą i opałem. — Ulica Chmielna Nr 28, stróż Ludwik wskaże. D2—2—24490—

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Pokój

kawalerski, przy familji. — Podwal Nr 10, w lewej oficynie, na 2-m piętrze, Nr 12 mieszkania. D2—3—34459—

Różne Pokoje

kawalerskie, z meblami lub bez, oddzielnie i po 2 złączone, w każdym czasie do wynajęcia przy ulicy Chmielnej Nr 26, stróż wskaże. Tamże dowiedzieć się można o całkowitem **Mieszkaniu** do odstąpienia przy ulicy Wilczej złożonego z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni z ogródkiem, altanką i oranżerją.
2—3 —24433—D

Ktoby miał

Lokal obszerny,

na parterze, przy ulicy drugorzędnej, lub ubocznej, zdatny na pomieszczenie fabryki, złożony z 2-ch sal, 2-ch dużych i 6-ciu średnich pokoi, bezpośrednio komunikujących się z sobą, dwóch wozowni, lub magazynów i piwnicę, zechce złożyć adres i cenę pod lit. M. Z. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
D—24380—2—2

Na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 12, naprzeciw św. Krzyża, jest

POKÓJ

z meblami, od frontu, zaraz do najęcia.
D—24584— 1—1

Jest do wynajęcia

POKÓJ

wspólny, wraz z całodziennem utrzymaniem i fortepianem, za cenę rs. 25 miesięcznie.—Złota Nr 23, mieszkania 5.
D—24556— 1—3

Jest do wynajęcia od 1 Listopada

POKÓJ

duży, porządnie umeblowany, z opałem, na drugiem piętrze, od frontu, ze wspólnem przedpokojem, za cenę umiarkowaną.—Tamże jest do zbycia **Skórka sobolowa,** oraz duża wanna blaszana. — Ulica Nowogrodzka Nr 3, mieszkania 6. D—24574— 1—3

Do odstąpienia, od 1-go grudnia do 1-go stycznia, ładne i wygodne

Mieszkanie,

składające się z 5 dużych pokoi, przedpokoju, kuchni etc. za 550 rubli rocznie. Oglądać można od godziny 11 zrana do 3 po południu codziennie. Ulica **Świętokrzyska Nr 18, drugie piętro od frontu (Nr 10 mieszkania).** 2—4 —24450—D

Od 1-go Lipca 1881 r. potrzebnym jest

LOKAL na Zakład Naukowy,

złożony z pięciu obszernych pokoi klasowych z korytarzem, z 1-go pokoju na kancelarją, 1-go na gabinet, 1-go dla służby, i z dwóch mieszkań prywatnych, zawierających każde po cztery pokoje z kuchnią. Lokal ten powinien się znajdować w okolicy Placu Bankowego, Żelaznej Bramy i Grzybowa. Oferty przesyłać można na ulicę Dzielną, Nr 3, drugie piętro od frontu, wprost wschodów, mieszkania Nr 4. D3—3—23327—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów.

Ulica Wspólna Nr 23. D2—2—24173

Sklep Wiktuałów

i Norymberszczyzna, jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Ciepłej pod Nr 5, za bardzo przystępną cenę. D3—3— 24258—

Z powodu słabego zdrowia jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

dobrze procentujący, w każdym czasie. —Ulica Pańska Nr 17. D4—6—24190—

Przybłąkał się 11 Października

Pies, wyżeł

rasy z cetrów. — Wiadomość w kancelarji stacji towarowej W.-W. i W.-B. D—24245

CETER,

suka 3-miesięczna, bardzo piękna, do sprzedania. — Bliższa wiadomość: ulica Sienna Nr domu 11, mieszkania 9, od 4 po południu.
D3—3—24222—

W sobotę, 9 października r. b., z ulicy Żórawiej

zginęła Suka

wyżlica z rasy Cetrów, żółta; u kogoby się znajdowała, uprasza się, aby takową odprowadzić pod Nr 27, za nagrodą rs. 3.
3—3 —24237—D

Ukradziony Budnik

brązowy, wysoki, rodzaj szafki, na łapkach rzniętych, ścianka wysuwana z tyłu w górę, a na wierzchu ucho do trzymania, także wyrzynane brązowe. Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie uwagi i zatrzymanie onego, jeżeliby się podobny znalazł, i danie znać pod Nr 20, przy ulicy Wspólnej — S. K. D—24570— 1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Октября 1880 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.